

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2659 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 181

BYDGOSZCZ, środa dnia 10 sierpnia 1938 r.

Rok XXXII.

Bijemy na alarm!

Pochód niemieczyny na Pomorzu idzie w tempie przyspieszonym.

Artykuł poniższy jest wyrazem nastrojów, jakie powstają w społeczeństwie Polski Zachodniej pod wpływem coraz zuchwalszych poczynań społeczności niemieckiej w Polsce. Podczas gdy ścisłneci żelazną obręczą systemu hitlerowskiego Polacy w Niemczech ledwie dyszą, Niemcy w Polsce **nadużywają** swobód obywatelskich, z których korzystają często w większej mierze niż sama rdzenna ludność polska.

Jesteśmy przeciwnikami wszelkiego ucisku, zwłaszcza narodowego, ale co innego ucisk, a co innego reakcja na **nacjonalistyczne rozwydrzenie**, które w ostatnich czasach pod wpływem hitlerizmu przybiera niepokojące formy i rozmiary. Musimy znaleźć sposoby na jego przytłumienie, aby nie stało się zbyt groźne.

W tym zrozumieniu zamieszczamy nadesłane nam poniższe uwagi, których ostrość usprawiedliwiona jest rozwojem wypadków:

Wielokrotnie już poruszano na łamach pism sprawę żywiłowego, a wielce niebezpiecznego rozwoju niemieckich organizacji na Pomorzu. Obecny rozmach życia niemieczyny pomorskiej grozi nieobliczalnymi wprost skutkami w niedalekiej przyszłości.

Przenikanie wpływów niemieckich na Pomorzu płynie dwoma korytami. Pierwsze — to gospodarcze: niemiecka spółdzielczość, instytucje finansowe, zasilane wydatnie przez kapitały z zagranicy, powoli ale systematycznie zdobywają coraz to większy wpływ na życie gospodarcze Pomorza. Upadają spółdzielnie polskie, ledwie wegetują banki polskie, podczas gdy macki niemieckiego kapitału, jak polip coraz ściślej obejmują w swe władanie polskie warsztaty wytwórcze. Nie potrzeba chyba nadmienić, że jest to kapitał wybitnie polityczny, że jego celem jest nie podtrzymanie, ale opanowanie życia gospodarczego. Tomy całe napisano zresztą o przyplynie do Polski przez spółdzielczość dla mniejszości niemieckiej kredytów w Rzeszy. Kredyty te wędrowały z Niemiec przez Gdańsk i Amsterdam. Na ogół też Niemcy u nas są dobrze sytuowani i nie ma wśród nich biedy. Popierają się wzajemnie — są solidarni. Tę solidarność propagują na każdym kroku i uważają na to, by nikt z tej solidarności się nie wylamał. Bojkotują polskich kupców i rzemieślników. Przeciwno kupującym w składach polskich stosowane są w organizacjach niemieckich represje. Polacy zaś grzeszą ciężko pod tym względem. Wielu jest takich, którzy Niemców popierają i im się wysługują. Gdyby Polacy byli tak solidarni jak Niemcy, niejedno niemieckie przedsiębiorstwo zniknęłoby. Na bojkot trzeba odpowiedzieć bojkotem. Więc pamiętajmy, że każdy grosz wplącony Niemcowi, wzmacnia gospodarczo niemieczynę, fortifikuje placówki przeciwpolskie.

Wpływy gospodarcze mniejszości niemieckiej rozrosły się nieproporcjonalnie do liczby Niemców na Pomorzu. W rękach mniejszości niemieckiej, która stanowi niecałe 10 proc. ludności Pomorza, znajduje się 70 proc. wielkiej własności niemieckiej i około 40 procent nieruchomości miejskiej. Przemysł jest na Pomorzu opanowany przez Niemców w 57 proc., a najboleśniej przedstawia się u nas spółdzielczość. Siła spółdzielni niemieckich w stosunku do polskich wyraża się cyfrą aż 70 proc. Są to cyfry przerażające. Jeszcze gorzej wygląda sprawa

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Wiceprezydent Senatu Huth potępia postępowanie władz gdańskich.

Gdańsk, 9. 8. (PAT). Prezes gminy polskiej i Związku Polaków poseł Budzyński i przewodniczący komitetu budowy kościoła polskiego w Sopotach p. Bresiński przyjęci zostali w zastępstwie prezydenta senatu Greisera przez wiceprezydenta inż. Hutha, któremu wręczyli pismo Polonii Sopotkiej. Pismo dotyczy budowy kościoła polskiego i niejasności zachodzących w tej sprawie i domaga się wyjaśnień, któreby uspokoiły opinię publiczną w tej kwe-

stii. Wiceprezydent Huth przyjął pismo, przyrzekając, że sprawą tą zajmie się osobiście, a po zbadaniu zaprosi obu przedstawicieli ludności polskiej na ponowną konferencję.

Dodać należy, że wiceprezydent senatu wykazał przychylny ustosunkowanie się do sprawy i zapowiedział jej załatwienie w tempie przyspieszonym.

Poseł Budzyński poruszył przy tej okazji niepokojącą ludność polską sprawę wypowiedziania mieszkań Polakom

względnie niewynajmowania im nowych, a szczególnie rodzinom, wysyłającym swe dzieci do szkoły polskiej. Pos. Budzyński wskazał na znaczenie skarg, powtarzających się stale na takie postępowanie oraz na następstwa stąd wynikające. Wiceprezydent senatu Huth przyrzekł zbadanie poruszonych faktów, które potępia, zaznaczając, że **wpływie w tym kierunku, by się one nie powtarzały.**

Regularna wojna pozycyjna japońsko-sowiecka. Nowe natarcie sowieckie.

Londyn, 9. 8. (PAT). Reuter donosi z pogranicza sowiecko-mandzurskiego, że wczorajsze walki o wzgórze Czangkufeng i Szatsooping miały charakter regularnej wojny pozycyjnej na odcinku długości blisko 7 km. Po stronie sowieckiej walczą na tym odcinku cała dywizja w sile 12 tys. ludzi z 200 czołgami i blisko 200 samolotami. Stanowiska przeciwników dzieli zaledwie paręset metrów. Przestrzeń ta jest pokryta zwłokami poległych oraz porzuconymi karabinami maszynowymi, działami i czołgami.

Tokio, 9. 8. (PAT). Wczoraj z rana wojska sowieckie przy poparciu ciężkiej artylerii ponownie natarły na stanowiska japońskie, lecz zostały odparte. Wedle ostatnich doniesień z północnej Korei, **walki ustały o godz. 11-ej.**

5-cio godzinna walka na bagnety pod Czangkufeng.

Tokio, 9. 8. Agencja Domei donosi: W poniedziałek rano, według informacji, otrzymanych z Tokio, na wzgórzu Czangkufeng doszło do walki na bagnety. Wojska sowieckie zbliżyły się na odległość 200 metrów do japońskich pozycji. Walki trwały od godz. 2 do godz. 6,30. W walce na bagnety sowieccy żołnierze zostali odparci i cofnęli się na odległość 400 m. Straty po obu stronach są znaczne.

Naloty samolotów sowieckich na wioski koreańskie.

Tokio, 9. 8. Agencja Domei donosi, iż pomimo bezustannej akcji artylerii i samolotów sowieckich, japońskie eskadry powietrzne w dalszym ciągu nie biorą udziału w akcji, by nie rozszerzać i nie zaostrzać konfliktu. Pokojowe i pełne cierpliwości stanowisko Japonii w najmniejszym stopniu nie wpływa na postępowanie wojsk sowieckich, które korzystając z faktu, iż samoloty japońskie nie biorą udziału w akcji, **bombardują i ostrzeliwują wioski, położone w północnej Korei.**

Samoloty sowieckie dnia 6 bm. obrzuciły bombami wioski Kogi i Kozo.

O godz. 14 w niedzielę 20 samolotów sowieckich ponownie bombardowało Keiko. Na miasto spadł grad bomb. Zabiły one jednak tylko dwóch mieszkańców.

Mniej więcej w tym samym czasie sowieckie samoloty bombardowały linię kolejową pomiędzy Agochi i Seikaku w północnej Korei.

Bezustanne ataki samolotów sowieckich na wioski, nie mające nic wspólnego ze sporem granicznym, wywołały **wielkie wzburzenie wśród ludności koreańskiej**, domagającej się, aby władze japońskie wydały japońskim eskadrom powietrznym rozkaz przeciwstawienia się nalotom sowieckim.

Według ostatnich wiadomości, w nie-

dziale wieczorem samoloty sowieckie bombardowały linię kolejową pomiędzy Kuriusei a Kulihei oraz wioskę Kogi w północnej Korei. Dwa samoloty sowieckie, przeleciawszy nad granicą koreańską, **dokonały demonstracyjnego lotu ponad Kiu-kiuyci.**

Lista strat na wojnie bez wojny.

Tokio, 9. 8. (PAT) Ministerstwo wojny ogłosiło wczoraj listę strat japońskich od chwili powstania konfliktu granicznego w Czangkufeng. Do dnia 6 sierpnia straty japońskie **wyniosły 70 zabitych i 180 rannych.** Od dnia 6 do 8 sierpnia, straty wyniosły **ogółem 200 osób**, tak, że ogólne straty wynoszą **450 osób.**

Straty sowieckie, według obliczeń japońskich, wynoszą **1500 ludzi.** Oddziały japońskie zniszczyły w tym czasie **100 czołgów i samochodów pancernych oraz straciły 6 samolotów sowieckich**, z czego 2 w Korei.

Horthy jedzie do Niemiec.

Budapeszt, 9. 8. (PAT). Korespondent PAT dowiaduje się, że regentowi Horthy'emu, który udaje się w podróż oficjalną do Niemiec dnia 22 bm. towarzyszyć będą premier Imredy, minister spraw zagr. Kanya i minister obrony narodowej Ratz. Poza Berlinem i Kolonią węgierscy mężowie stanu odwiedzą Norynbergę i Monachium. W programie przyjęcia przewidziane są rewie wojskowe.

Tematem rozmów węgierskich mężów stanu w Niemczech będą zagadnienia **polityczne i gospodarcze**, dotyczące obu krajów. Niemniej jest rzeczą pewną, że nie dojdzie do podpisania żadnego nowego dokumentu politycznego, gdyż przyjazne i pozostające w harmonii z polityką osi Berlin—Rzym stosunki między obu państwami **nie wymagają na razie zmian.**

Dyrektora Eksport Bacon prokurator nie chce zwolnić za 100 tys.

Warszawa, 9. 8. (PAA). Do prokuratora zgłosiła się p. Robinson, wdowa po słynnym Robinsonie i zaofiarowała kaucję w wysokości 100 tysięcy złotych za aresztowanego dyrektora tegoż przedsiębiorstwa, dra Taubego. Prokurator prośbę p. Robinson potraktował **odmownie.**

Wizyty szefów lotnictwa.



Marszałek Balbo



Szef sztabu Vuillemin

W tym tygodniu Berlin odwiedzą kolejno Balbo i Vuillemin. Prasa francuska zwraca uwagę, że Balbo przyjeżdża pierwszy, podczas gdy wizyta gen. Vuillemin była dawno zapowiedziana. Najwyraźniej Włochy chcą być w Berlinie pierwsi!

Bijemy na alarm!

(Ciąg dalszy)

przedsiębiorstw mleczarskich i rolniczo-handlowych.

Ludność niemiecka siedzi na pewnych obszarach i pasach, jak gdyby celowo wytkniętych dla specjalnych zadań niemieckich. I gdy patrzymy na mapę Pomorza, widzimy, że połowa wszystkich Niemców pomorskich rozsiadła się w dolinie Noteci i Wisły, a niemieckie wsie, osiedla i dwory zgrupowały się nad liniami kolejowymi Bydgoszcz—Tczew i Toruń—Jamielnik. Takich dróg i pomostów, jak ta ostatnia linia, co łączy Rzeszę z Prusami Wschodnimi i z Gdańskiem, mamy na Pomorzu więcej. Mamy tu również Niemców, rozmieszczonych wzdłuż linii kolejowej Kościerzyna—Gdynia, Chojnice—Tczew i wzdłuż szosy Kościerzyna—Gniew. Na tym ostatnim odcinku najważniejszy punkt stanowi miasto Tczew, które jest siedzibą niemieckiego „Landbundu” — organizacji wprawdzie zawodowo-rolniczej, mającej jednak dążenia polityczne.

Należy konsekwentnie zmniejszyć wpływ gospodarcze mniejszości niemieckiej. Można tego dokonać przez: 1) niedopuszczenie do zakładania nowych spółdzielni niemieckich, 2) przestrzeganie, aby spółdzielnie niemieckie nie ograniczały, ani nie utrudniały, jak się dziś dzieje, przystępu nowych członków — Polaków, 3) pilnowanie, aby spółdzielnie niemieckie nie rozrastały się dzięki odbiorcom, czy dostawcom polskim, jak się to obecnie dzieje, 4) przyspieszenie parcelacji i obiektów, będących w rękach niemieckich, 5) nie udzielanie Niemcom zezwoleń na kupno względnie dzierżawę jakiegokolwiek obiektu tu, na Pomorzu, 6) odebranie Niemcom wszelkich koncesji.

Wreszcie trzeba usunąć wszystkich optantów, których jest na Pomorzu około 6.000 i wraz z rodzinami stanowią około 25.000 obcego, nielojalnego elementu. Element ten nie powinien znajdować się w granicach naszego państwa, a w szczególności w naszym pasie pomorskim. Ostatnio zaobserwowano np., że optanci, korzystając z stałego paszportu, zbyt często jeżdżą do Niemiec. Zachodzi podejrzenie, że spełniają oni rolę kurierów i przewożą różne instrukcje.

Drugie niebezpieczeństwo niemczyzny na Pomorzu wypływa z uroku, jaki rozciąga hitlerizm na Niemców. Entuzjazm jaki ożywia dziś szeregi mniejszości niemieckiej u nas zawdzięczamy przecież hitleryzmowi. Mniejszość niemiecka na Pomorzu w erze hitlerowskiej spełnia i spełniać zawsze będzie każde zarządzenie swych przywódców. Tylko, albo naiwny, albo nieuczciwy Polak będzie śmiało twierdził, że wszystkie te zarządzenia idą dotychczas i pójdą w przyszłości po linii interesów państwowości polskiej.

Od zawarcia paktu polsko-niemieckiego przenikanie wpływów niemieckich na Pomorzu uzyskało wolną drogę i po zajęciu Austrii tak się wzmogło, że trzeba mu co rychlej położyć tamę, aby za lat kilka nie było za późno. Dlatego trzeba bić na alarm. Bo pochód niemczyzny na Pomorzu idzie w tempie przyspieszonym, w formie dla nas najbardziej niebezpiecznej. Ostatnie wybrki i prowokacje niemieckie, o których prasa donosi prawie codziennie są najlepszym tego dowodem. Częste wyroki na Niemców za rozsiewanie wiadomości, że niedługo przyjdzie Hitler mają również swoją wymowę.

Nie ludźmy się! Trzeba ukrocić zachwalstwo niemieckie. Najwyższy czas rozwiązać organizacje niemieckie na Pomorzu. Niech spokoju na Polskim Pomorzu nie zakłócają niemieckie pieśni i prowokujące okrzyki.

D. W.

Układ dyplomatyczny między Stolicą Apostolską a rządem włoskim.

Miasto Watykańskie. (KAP) W Watykanie został dokonany akt podpisania pierwszej umowy dyplomatycznej między Stolicą Apostolską a rządem włoskim. Umowa dotyczy przedłużenia na najbliższe trzykrotnie układu zawartego w art. 29 koncordatu w sprawie prawomocności aktów dokonanych przez władze kościelne przed zawarciem koncordatu bez uwzględnienia przy tym praw świeckich. Akt umowy podpisali kardynał sekretarz stanu Pacelli i ambasador Włoch przy Stolicy Apostolskiej.

Dla Polskiego Radia ważniejsze żydowskie poglądy na nasze sprawy narodowe?

Romuald Traugutt, Polskie Radio i żydzi.

Warszawa. (KAP). Dnia 5 bm, w rocznicę męczeńskiej śmierci naczelnika Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym Romualda Traugutta i jego ofiarnych towarzyszy — miała być wygłoszona o godz. 19 m. 20 w Polskim Radio prelekcja pt. „Traugutt — mocny człowiek”. Jednakże w dniu audycji dyrekcja Polskiego Radia zawiadomiła prelegenta kpt. dypl. mgra W. Polesińskiego, iż z powodu jednostronnego ujęcia narodowo-chrześcijańskiego tematu, audycja odbyć się nie może, DYREKCJA BOWIEM LICZYĆ SIĘ MUSI I Z TYM, ŻE WŚRÓD SŁUCHACZÓW POLSKIEGO RADIA ZNAJDUJĄ SIĘ L... ŻYDZI.

Warto zaznaczyć, iż podobny wypadek skreślenia zamierzonej audycji przez dyrekcję Polskiego Radia zdarzył się również w styczniu br., przy czym treść odczytu, który miał wygłosić p. kpt. P., została ogłoszona w organie wojskowym w tymże miesiącu.

Obecnie pomimo interwencji ze strony słuchaczy P. R. o nieusuwaniu odczytu o Traugucie, przeważały względy, wymionione przez dyrekcję, wywołując zdumienie i ferment wśród słuchaczy P. R. Polaków,

którzy nie mogą pogodzić się z cenzurą audycji radiowych pod kątem widzenia poglądów żydowskich na nasze sprawy narodowe.

Wymowne usiłowania wynarodowienia Polaków w Rzeszy.

Nowe protesty ludności polskiej.

Berlin, 9. 8. Jak wiadomo, 17 maja 1939 r. ma nastąpić spis ludności Rzeszy Niemieckiej. Wśród ludności polskiej żywy niepokój wywołały pewne fakty i tendencje, jakie ujawnia administracja niemiecka. Mianowicie widać usiłowania, ażeby spis wykazał jak najmniejszą ilość Polaków w Niemczech.

Kierownictwo Związku Polaków wystąpiło do władz niemieckich dwie interwencje ilustrujące wymownie usiłowanie wynarodowienia Polaków w Rzeszy. W memoriale swym zarząd Związku Polaków przytacza przemówienie funkcjonariusza partyjnego, kierownika wyszkolenia w Kłęczynie. Oto jego oświadczenie:

„Wszyscy mają mówić po niemiecku, a także rodzice do swych dzieci(!!!). W przyszłości tak, czy owak będzie się tutaj mówiło tylko po niemiecku. Jeszcze tylko kilka lat, a nikt nie będzie tutaj mówił po polsku. Dlaczego przedłużać ten okres? Kto się przy spisie ludności przyzna do polskości, albo do członkostwa Związku Polaków, ten musi Niemcy opuścić i pójść do Polski. Taki niech nie liczy na udzielenie jakiegokolwiek zapomogi czy to dla dzieci, czy też zimowej”.

W drugiej interwencji, Związek Polaków powołuje się na to, że „w powiecie oleskim na Śląsku odbywają się po wsiach zebrania Związku Niemieckiego Wschodu („Bund Deutscher Osten”), na których mówcy podkreślają z naciskiem, że ludność tamtejsza jest niemiecka i wszyscy przy spisie ludności muszą się zadeklarować jako Niemcy(!). Ten sam Związek rozpusza wśród ludności pogłoski, jakoby spis ludności był plebiscytem i sugeruje jej, iż nie będzie to przyznanie się do narodowości, lecz do państwa”.

Podobne metody zastraszania ludności polskiej uprawiane są przez administrację niemiecką we wszystkich tych powiatach, w których znajdują się Polacy.

„Dziennik Berliński” przytaczając cały szereg faktów pisze, że wskazują one, w jakiej atmosferze prowadzony będzie spis ludności.

„Goniec Warszawski” słusznie zapytuje się, jak wobec tego wszystkiego wyglądają oświadczenia prasy niemieckiej, że ludność polska w Niemczech cieszy się „pełnym rozwojem gospodarczym i kulturalnym”?

Jaką odpowiedź da na te fakty bydgoska „Deutsche Rundschau”?

Groźna katastrofa samochodowa

attache prasowego poselstwa R. P. w Pradze.

Praga, 9. 8. (PAT). W niedzielę na drodze do Karlovych Varów koło miejscowości Buchau uległ katastrofie samochodowej attache prasowy poselstwa R. P. w Pradze p. Kazimierz Wierzbiański.

Samochód, którym jechał p. Wierzbiański, zderzył się na ostrym zakręcie z jadącym z przeciwnej strony samochodem-karawanem. Na skutek zderzenia mały wóz p. Wierzbiańskiego zarzucił i wpadł do rowu do góry kołami. Jadąca z p. Wierzbiańskim pani została

wyrzucona z wozu i poniosła śmierć na miejscu. P. Wierzbiański uległ złamaniu podstawy czaszki i w bardzo ciężkim stanie został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w Karlovych Varach.

Na miejsce katastrofy udał się poseł R. P. Papée. P. Wierzbiański w obecności posła Papée na chwilę odzyskał przytomność. Według wczorajszej relacji lekarzy, stan p. Wierzbiańskiego, aczkolwiek bardzo groźny, nie jest jednak beznadziejny.

Burza zaniósł pilotów polskich na teren Z. S. R. R.

Warszawa, 9. 8. (PAT). Dnia 26 czerwca rb. trzech szybowcowych pilotów-studentów podczas odbywania lotów treningowych natrafiło na burzę, która zaniósła ich w stronę granicy polsko-rosyjskiej i zmusiła do lądowania na terenie ZSRR. Mimo usilnych starań przedstawicieli polskich władz granicznych, działających zgodnie z konwencją z dnia 3. 6. 1933 r., dotychczas nie udało się uzyskać najogól-

niejszej choćby informacji o losie pilotów i ich aparatów. Władze sowieckie wbrew najelementarniejszym zasadom międzynarodowej kurtuazji dotychczas w całej sprawie zachowały niezrozumiałe milczenie.

Sprawa cała jest tym dziwniejsza, że pomijając cały wypadek tak częsty w sporcie, sam wiek trzech młodocianych pilotów winien warunkować pobłażliwe ustosunkowanie do nich.

Mussolini nie chce, aby faszyci należeli do Akcji Katolickiej.

Rzym, 9. 8. Mussolini wydał nowe antykościelne zarządzenie, zakazujące członkom partii faszystowskiej współdziałać w Akcji Katolickiej. W myśl tego zarządzenia wszyscy członkowie partii faszystowskiej, którzy dotychczas pełnili pewne funkcje w Akcji Katolickiej zobowiązani są do ustąpienia.

Jak informują, zarządzenie to nie zakazuje wyrażać przynależności do Akcji Katolickiej, zaleca jednak członkom partii faszystowskiej, by nie działali w tej organizacji katolickiej.

Złot sokolstwa polskiego we Francji.

Paryż, 9. 8. W dniach 14 i 15 sierpnia br. zorganizowany zostanie w Ostricourt (Francja) VIII zlot sokolstwa polskiego (Francja, Belgii i Holandii). Zlot odbędzie się pod protektoratem ambasadora RP w Paryżu i ministra wychowania fizycznego republiki francuskiej.

Przeciw nadawaniu transmisji nabożeństw w lokalach rozrywkowych.

Kraków. (KAP). Dnia 4 bm, udała się delegacja Zarządu Okręgowego „Związku katolickich Radiosłuchaczy” w osobach prezesa Witolda Truszkowskiego i sekretarza Wacława Dutkiewicza do p. starosty grodzkiego w Krakowie w sprawie konieczności wydania zakazu odbioru audycji religijnych w lokalach rozrywkowych, szynkach itp.

Delegacja wręczyła p. staroście grodzkiemu memoriał w tej sprawie, uzyskując przyrzeczenie pozytywne załatwienia postulatów zawartych w memoriale, powołującym się na zarządzenie w Warszawie.

Nie wątpimy, że i inne miasta, idąc w ślady Krakowa, nawiążą do inicjatywy warszawskiej jak najrychlej.

Czesi zamordowali Niemca sudeckiego.

Berlin, 9. 8. (PAT) „Dresdner Neueste Nachrichten” odnoszą z Pragi: W gminie Glaserwald w Boehmerwaldzie doszło do krwawych zjść pomiędzy socjalistami a członkami partii Niemców sudeckich.

Wenzel Baierle, członek partii Niemców sudeckich został zamordowany. Do zjść doszło po sprzeczce, jaka wynikła pomiędzy trzema Niemcami a 14 socjalistami w miejscowej gospodzie. Gdy Niemcy opuszczali gospodę, socjaliści napadli na Niemców z tyłu zadając Wenzlowi Baierle kilkanaście śmiertelnych ciosów.

Czesi zdzierają Niemcom białe pończochy.

Berlin, 9. 8. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Ubiegłej nocy grupa Czechów napadła bez przyczyny na Niemca szofera Herberta Fiedlera, pochodzącego z m. Unterpolaur. Czesi powalili Fiedlera na ziemię, obili go, a następnie zdarli z niego buty i białe pończochy.

Sprawcy napadu wśród których było 2 żołnierzy czeskich, uciekli samochodem ciężarowym, zabierając ze sobą obuwię i białe pończochy Fiedlera.

Baierle został zabity przez Niemców

Praga, 9. 8. (PAT) Czesosłowackie biuro prasowe donosi o zajściu jakie miało miejsce w gospodzie w Glaserwald. W gospodzie tej doszło do bójki pomiędzy 14 Niemcami socjal-demokratami a 3 Niemcami sudeckimi. W wyniku bójki jeden z Niemców sudeckich niejaki Wenzel Baierle został zabity uderzeniami noża. Przybyła na miejsce żandarmeria aresztowała 4 socjal-demokratów.

Kemal Ataturk poważnie zachorował.

Paryż, 9. 8. (PAT). Prasa francuska donosi ze Stambułu, że stan zdrowia Kemala Ataturka ostatnio budzi poważne obawy. Prezydent republiki tureckiej w ubiegłym tygodniu cierpieć miał na poważne ataki wątroby, tak, iż wezwano do niego na pokład jachtu „Savaroa”, stojącego na kotwicy na Bosforze aż 7 wybitnych specjalistów, w tym 4 specjalistów zagranicznych.

Jak informuje „Paris Soir”, stan zdrowia Kemala Ataturka w ubiegły czwartek był tak groźny, iż w tajemnicy odbyło się nawet posiedzenie rady ministrów celem omówienia sprawy wyznaczenia ewentualnego następcy. Ponieważ jednak w ostatnich dniach nastąpiło polepszenie, rada ministrów nie powzięła żadnej definitywnej decyzji w tym względzie. Niemniej jednak gabinet turecki znajduje się ma w stanie specjalnego pogotowia. Jak zaznacza korespondent „Paris Soir”, wśród kandydatów na ewentualnego następcę wymieniano w pierwszym rzędzie b. premiera Ismet Inonu oraz naczelnego wodza armii tureckiej feldmarszałka Favzi Geshakmak.



Wszyscy wszędzie mówią o pokoju. Wszyscy wszędzie zapewnniają, że pokój jest ich ideałem. Wszyscy wszędzie są przekonani i przekonują innych, że wojna jest największym nieszczęściem, że obowiązkiem każdego jest jej unikać.

Jednocześnie wszyscy wszędzie się zbroją. Trudno o taką stronę gazety polskiej, niemieckiej, angielskiej, czy choćby arabskiej, aby na niej nie było jakiejś wzmianki o zbrojeniach, jakiegoś potępienia zbrojeń cudzych i wielkiego zachwyty na temat własnych.

Wszyscy wszędzie potępiają wojnę i prowadzą wojny bez wojny. Ambasadorowie siedzą w swych ambasadach. Wojnę nazywa się zatargiem, konfliktem, nawet tylko incydem, lub zajściem granicznym. Ale motory tanków warczą, armaty grzmia, samoloty śmigają i krew leje się strumieniami.

Nikt nie chce wojny, ale jakże wielu wojnę prowadzi. Gdzieś tam pod jakimś Czangkufoeng prowadzi się operacje bojowe już prawie od miesiąca, ale nikt tego wojną nazwać nie ma... prawa. Wojny bowiem nie wypowiedziano i obie strony prześcigają się w dowodzeniach, że nie tylko wojny nie pragną, ale że w jej prowadzeniu nie widzą najmniejszego interesu. Dlaczego więc się biją? Dlaczego?

Czy może dlatego, że nie istnieje wola zbiorowa ludzi społeczeństw tylko brutalne niekontrolowane odruchy zwierzęce? Czy może dlatego, że nagromadzone karabiny same zaczynają strzelać, a ludzie ich obsługujący zmieniają się w niewolników stworzonych przez siebie narzędzi mordy i zniszczenia? Może dlatego.

Koniec septennatu p. Lebruna.

Kto będzie prezydentem Francji.

Paryż, 9. 8. Dnia 10 maja 1939 r. mija ostatni rok urzędowania prezydenta Francji, p. Lebruna. Choć jeszcze prawie rok do daty Zgromadzenia Narodowego, w niektórych kołach politycznych już się plotkuje na temat nowych kandydatów.

„Czas“ dowiaduje się, że duże szanse ma podobno kandydatura p. Herriota, prezesa Izby Deputowanych, kandydata stronnictwa radykałów-socjalistów. Wysuwają się również nazwiska b. ministra spraw zagranicznych p. Piotra Laval.

Warto przypomnieć, iż obecny prezydent Francji wybrany został dnia 10 maja 1932 r. po zamordowaniu prezydenta Doumera. Niestety zagadkowe morderstwo popełnione na prezydencie Doumerze przez tajemniczego Rosjanina, Gorgulowa, nie zostało dotąd wyjaśnione.

Palestyńskie bomby.

Jerozolima, 9. 8. (PAT). Na arabskim targowisku w Tyberiadzie wybuchła wczoraj bomba. 9 osób jest rannych w tym jedna ciężko. Równocześnie w pobliżu targowiska wybuchły 2 bomby, które nie wyrządziły żadnych szkód. W Tyberiadzie ogłoszono zakaz opuszczania domów przez mieszkańców od zmroku do świtu.

Humor polityczny.

DEPEZA.

Benez jakoś przeciąganiem sprawy mniejszościowej wygrywa przeciwko Niemcom sudeckim.

— Właśnie! Właśnie! Chcę mu posłać depeszę gratulacyjną, przygotowałem nawet już tekst.

— Przeczytaj.

— Prezydent Benez, Praga czeska. Zwycięstwo! Winszuję! Kiedy upadłość?

Rustu Aras, minister spraw zagranicznych Turcji, bawiąc ostatnio w Paryżu, gawędził ze swymi francuskimi przyjaciółmi na przyjęciu, wydanym na jego cześć przez ambasadora tureckiego.

— Panowie znacie — powiedział — stary kawał: „Co jest silniejsze od Turka? — Dwóch Turków“. Ale moim zdaniem, o wiele silniejsi, niż dwaj Turcy, są: Turek i Francuz.

HENRYK KUMINEK.

Przez kraj bez masła i bez entuzjazmu w świat szeroki i daleki.

(ORYGINALNA KORESPONDENCJA „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“)

Paryż, w sierpniu.

Odjazd w świat szeroki! Po co — o tym potem, grunt, że już jedziemy. Jedno potężne odsapnięcie na intencję tych wszystkich trudności i przeciwności, jakie zwalczając musi pocziwy obywatel, aby wyjechać za granicę, i — czerwona chorągiewka w ręku dyżurnego ruchu daje znać, że kości rzucone. Kości rzucone — w przenośni i kości rzucone w rzeczywistości na twarde ławki pociągów, które mają przemierzyć pół Europy.

Wyjazd w wielki świat zupełnie inaczej wygląda na filmie i w powieściach obyczajowych, a inaczej w praktyce. Pociąg, od-



Słynna Siegessäule jest bardzo wątpliwą ozdobą Berlina.

chodzący z Bydgoszczy w kierunku na Pile, w niczym nie przypomina tych międzynarodowych ekspresów, którymi zachylają się szary człowiek w ciemnym kinie. I również pasażerowie tego międzynarodowego pociągu nie bardzo są podobni do klienteli wagonów sypialnych, której nesesery pstrzą nalepki hoteli z pięciu części świata.

Patroci z zakątką.

Wiece państwo, kto normalnie jeździ do Nakła, Trzeciewnicy czy Kaczor? Właśnie ci sami jadą tym pociągiem, który mnie zawieź ma na drugi koniec świata. Sprawunki załatwili w Bydgoszczy, coś sprzedali, coś kupili, dobrze popili i teraz wracają na rodzinne śmieci.

W sąsiednim przedziale jakiś gruby jegomość szczególnie dobrze popił. Zajmuje pół przedziału i krzyczy. Taka sobie pijana góra mięsa! Co krzyczy? Ano wszystko — jak to u pijaków w zwyczaju. Konduktor uśmiecha się pobłaźliwie, towarzysze próbują wpłynąć uspokajająco na wybuchowego pasażera. Do przedziału wchodzi jacyś Niemcy:

— Guten Abend! — mówią.
Pijanego trybuna ponosi:
— Dobry wieczór się mówi! Tu jest Polka a nie Niemcy. Ja was znam. Gdyby Polak w Niemczech powiedział „dobry wieczór“ — to, co by było. Czas, żebyście się nauczyli po polsku.
Jegomość peroruje, bije laską o podłogę.



Berlin nie jest ładnym miastem.

Plac Poczdamski z Domem Kolumba nie wzbudza bynajmniej uznania dla urbanistycznych talentów Niemców.

— Może i ma rację — myślę sobie — Musi być jakiś dobry Polak, kiedy nawet po pijanemu pamięta o nakazach patriotyzmu i racji stanu.

Tymczasem dobry Polak się zmęczył. Wymowa przychodzi mu coraz trudniej, więc nie dziw, że zaczyna śpiewać. Przecież nawet jakale śpiewanie gładko przychodzi.

Nadstawiam ucho, ale niepotrzebnie się wyteżam, bo jegomość śpiewa coraz głośniej.

Co śpiewa?
Niemieckie piosenki! „Die Alte Kameraden“ rozlega się po całym wagonie...

Niemcy uśmiechają się ironicznie. Jest głupio i przykro.

15 jajek i funt masła.

W Anielinach wysiada pijany patriota. Powoli wysiadają inni. Pociąg zapelnia się innymi pasażerami. To ci, którzy jadą za granicę, Niemcy. Przeważnie wracają do „Vaterlandu“ po kilkudniowym pobycie u krewnych. Nie żadna partyjna elita, broń Boże! Zwykli, szarzy ludzie, którzy po prostu przyjechali się odejść.

Tak, odejść się za wszystkie czasy. Jeszcze przed Miasteczkiem Kraińskim matka karmi syna. Kraje grube pajdy wiejskiego chleba i smaruje go grubo masłem. Tak grubo! Cóż za rozrzutność, tak niezwykła u Niemców?

Tajemnica wyjaśnia się w Pile. Na polskiej granicy poszło wszystko gładko. Pieniądzy nie wywozimy, bo i jakie? Opisują mi tylko aparat fotograficzny, żebym przypadkiem lepszego nie przywiózł z powrotem i dają nie tyle krzyżyk co pieczętkę na drogę.

W Pile urzęduje dwóch starych celników i jeden młody chłopiec w lnianej kurtce. Sympatyczny, grzeczny, pyta się raz po raz starszych kolegów o różne rzeczy. Stąd dowiaduję się co wolno a co nie wolno. Mnie do walizek nie zagląda. Zapisują dewizy, dają poświadczenie i — Danke schön!

Ale tubylców rewidują. Tym, co z paszportem niemieckim wracają z Polski zagląda do walizek, rozrzucają tobołki. Cóż jest w tych tobołkach?

— Masło, jajka, bochny wiejskiego świeżego chleba, miód, poduszki z puszystego pierza z polskich gęsi.

Bez cła wolno wwieźć do Niemiec tylko 15 jaj i 1 funt masła. Dlatego też matka przed granicą tak grubo synowi smarowała chleb. Masło w żołądki nie podlega odcieniu. Niech się chłopak przynajmniej raz w życiu naje. Będzie przynajmniej miał co wspominać, szukając śladów margaryny na ciężkim, ciemnym chlebie.

Masło i armaty.

Czy w Niemczech nie ma naprawdę co jeść?

Ee, chyba nie. Ludzie żyją, jedzą. Ale to jedzenie ma swoiste ramy.

A więc masło jest. W każdej restauracji uwidoczniła jest w jadłospisie na honorowym miejscu: porcja masła za 20 fenigów. Porcja jest mikroskopijna, ale jest. W restauracji można sobie na nią pozwolić, w domu prywatnym przeważnie nie...

Ta sama historia co z masłem jest i z mięsem. Mięso jest, oczywiście, ale — pożałuj Boże! — te ceny i ta jakość. Tych parówek u nas pies by nawet nie zjadł.

No i rzecz charakterystyczna: kanapka z lososiem kosztuje taniej niż kanapka z szynką czy ze zwykłą kielbasą. O mięso

jest trudno. Biedni Niemcy. Oni, dla których wieprzowa noga jest niemal ideałem życiowym, teraz muszą sobie odmawiać kawałka kiełbasy. Współczuję im.

W żadnym sklepie spożywczym na Friedrichstrasse z przyległościami nie widziałem na wystawie masła. Ale na tejże Friedrichstrasse jest wspaniały sklep, w którym są wystawione armaty. Tak armatki przeciwlotnicze i przeciwczołgowe, bardzo ciekawe i nowoczesne. Można kupić za bezcen!...

Gdzie się podziało „Heil Hitler“?

Byłem w Niemczech 24 godziny. Trochę laziłem po Berlinie, przejechałem Trzecią Rzeszę wszzer pociągami. I przez te 24 godziny nie usłyszałem ani razu pozdrowienia „Heil Hitler“! Może to tylko zbieg okoliczności, może przypadek, ale przypadek dający dużo do myślenia.

Znikły też mundury partyjne. Najwięcej ich jeszcze widać w witrzynach wykwinnych składów krawieckich. Nawiasem mówiąc, krawiec szczególnie polecony przez partię hitlerowską, nazywa się Kinowski.

Za to na ulicach — wśród berlińskiego tłumu mundurów nie widać. Nie widziałem ich również ani w Pile, ani w Kolonii ani w Akwizgranie. Znikły również odznaki partyjne z klap marynarek. Jakoś ludzie przestali się pyszczyć przynależnością do N. S. D. A. P. A jeszcze przed rokiem swastyka przynęcała.

Tłum berliński robi wrażenie zgnębięnego i osowiałego.

— Nastroj jak w trzecim roku wojny! — zauważył ktoś nie bez słuszności.

Ofiary, wyrzeczenia jak w czasie wojny światowej. Ale ofiary, składane nawet bez specjalnego przymusu, męczą na dłuższą metę. Zwłaszcza gdy sukcesy, jakie się otrzymuje w zamian, są mniejsze, niżby niemieckie serce pragnęło. Austria, „anschluss“ — to wielka rzecz, ale i nowe ciężary. We wszystkich biurach podróży ogromne afiszki wzywają dobrych Niemców do odwiedzania Austrii. To po prostu obowiązek narodowy. Zagraniczni turyści zbrojkotowali Austrii hitlerowską i teraz trzeba ratować nowych braci w swastyce przed głodową śmiercią. A takich obowiązków narodowych jest więcej. Nawet piwa nie może Niemiec wypić tego, jakie lubi. Zamiast zlizywać z brody piankę z monachijskiego Pschorza, dobry obywatel Trzeciej Rzeszy powinien pić importowane piwo sudeckie. Trzeba przecież ratować Niemców sudeckich przed wygłodzeniem!

Granice i paszporty.

Życie podróznego w dzisiejszych czasach nie jest łatwe. Nawet nie ze względu na upały. Kto się boi upałów, ten niech w domu siedzi, a nie wlezie się w sierpniu do Afryki — pod zwrotnik.

Ale stanowczo za dużo jest granic. Raz po raz trzeba wyciągać paszporty, afiszować się portfelem i pieniędzmi, otwierać walizki i gnieść ubrania.

I żeby to wiedzieć chociaż czego szukają. Każdemu zależy na czym innym. Polacy troszczą się o wywóz pieniędzy, Niemcy o pieniądze, środki spożywcze i zabronione broszury i pisma, Belgowie... Ba, żeby to wiedzieć, czego szukają Belgowie — kazali grzecznie otworzyć walizy i ani nawet na nie spojrzeli. Francuzi za to szukali skrupulatnie. Grzebali w walizkach, zagląda pod ławki, niektórych pasażerów wyciągali nawet do rewizji osobistej. Szukali podobno cygar. Francuzi lubią palić cygara, ale — dobre cygara. Tymczasem cygara francuskie są jakoby wyjątkowym święństwem. I dlatego na granicy tyle hałasu dla... jednego cygara.

Jedzie się, jedzie i dojechać nie można. Zwłaszcza, jeśli się jeszcze lekkomyślnie zawierzyło bydgoskiemu „Orbisowi“, który naprawdę informuje skandalicznie, wtedy na pewno przyjedzie się do celu o dzień później niż się zamierzało. Ale — mimo to warto jechać.

To nieprawda, że świat jest wszędzie taki sam. Wręcz przeciwnie, wszystko jest nowe, inne, niezwykłe. Dlatego warto nawet cierpieć na granicach, dlatego warto spłynąć siódmym potem przy staraniach o paszport i wizy. Dość tu trzeba, że Polakom w tym roku jest szczególnie trudno o wizy. Wszyscy się boją polskich... żydów. I dlatego utrudnienia, jakich nikt inny znieść nie potrzebuje.

Ze względu na wizę belgijską straciłem dzień urlopu. Ba, straciłem dzień w Paryżu. I to wszystko przez żydów, którzy nauczyli Belgów patrzeć podezliwie na Polaków. I jak tu wobec tego nie być antysemitą?

O! I złapałem się! Proszę państwa, taka już jest doła polskiego pisarza i dziennikarza, że od czegoś nie zaczął, musi zawsze skończyć na żydach! I dlatego właśnie uciekam do Afryki.



Stan zbiórki na F. O. M. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 1-go sierpnia br. wyraża się kwotą 9.814.814 zł. Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł”, na budowę ścigacza pozostaje 1.614.814 zł.

Lew odgryzł palce posługaczowi. W mezaferii cyrku Stanisławskich we Lwowie w czasie czyszczenia klatki, na dozorcę 27-letniego Ludwika Czumowskiego rzucił się lew i odgryzł mu trzy palce u rąk. Na krzyk ofiary nadbiegli artyści, którzy Czumowskiemu pomogli wyostać się z klatki i w ten sposób uratowali mu życie.

Przy nieregularnym wypróżnieniu, połączone z upośledzonym trawieniem i złym samopoczuciu należy przez dłuższy okres czasu pić co rano na czczo i wieczorem przed snaniem po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**.

700 nakazów remontu. Zarząd miejski w Aleksandrowie Kuj. wydał w roku bieżącym 700 nakazów dokonania remontu domów. Obecnie doręczane są nakazy brukowania podwórzy.

Zabójstwo i samobójstwo w kościele. W kościele parafialnym w Nowym Sączu w czasie odprawiania nabożeństwa wszedł do świątyni 34-letni robotnik Kazimierz Tokarczyk w towarzystwie 24-letniej Heleny Wróblówny, służącej. Kobieta położyła się na stopniach ołtarza, a Tokarczyk dobywszy rewolweru, strzelił do niej raniąc ją ciężko, a następnie celnym strzałem odebrał sobie życie. Po wypadku kościół został natychmiast zamknięty. Jak wykazało dochodzenie Wróblówna i Tokarczyk podejrzani byli o dokonanie morderstwa na osobie Józefa Wróbla i prawdopodobnie z obawy przed aresztowaniem odebrali sobie życie.

Skazany za zniewagę Państwa Polskiego. Policja w Wielkich Hajdukach aresztowała inspektora biur magistratu 33-letniego Pawła Wojtyczkę, zam. w Szopienicach, który dopuścił się zniewagi Państwa Polskiego. Po przesłuchaniu oddano go do dyspozycji władz sądowych.

Hodowla brzoskwiń koło Przemyśla. W okolicy Dubiecka koło Przemyśla wyhodowano po raz pierwszy znakomite brzoskwinie nie różniące się niczym w smaku i gatunku od brzoskwiń włoskich.

Budowa nowego mostu na Wiśle w Płocku postępuje szybko naprzód. Obecnie jest już na ukończeniu montaż konstrukcji żelaznej. Uroczystość poświęcenia i otwarcia mostu nastąpić ma w dniu 11 listopada br.

Zuchwały napad rabunkowy. We wsi Nielew w pow. hrubieszowskim dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Trzej niezbrani uzbrojeni w rewolwery osobnicy wtargnęli do sklepu Szyi Frydmana, który obudzony podejrzany zszedł na widok właściciela sklepu dobyli rewolwery i dwoma celnymi strzałami położyli go trupem, po czym zabrali wyroby tytoniowe wartości 30 zł i zbiegli.

Zenon Różański



POWIEŚĆ SENSACYJNA

7)

(Ciąg dalszy)

Pomyślał filozoficznie, że bez niej najpiękniejsza kobieta nie wyjdzie na spacer i ruszył dalej. Przedtem jednak dostrzegł na komodzie torebkę. Mogła zawierać rzeczy ciekawe i tak też było. W torebce była jakaś książeczka niemiecka, znaczek ze swastyką i rewolwer niemieckiej marki.

Zamknął torebkę, ale znaczek schował do kieszeni. Teraz już całkiem pewnie i głośno wszedł do następnego pokoju.

Greta von Hesslär przebudziła się i ku swemu kompletnemu zdumieniu zobaczyła obcego mężczyznę.

— Co pan tu robi? — rzuciła po niemiecku odruchowo, lecz zreflektowała się i zaraz powtórzyła to samo po angielsku. Ale najpierw po niemiecku. To było ważne...

— Stoję — rzekł zgodnie z prawdą.

— Zwariował pan?

— Może.

Poczula alkohol i sprawa stała się dla niej jasna.

— Pan jest pijany...

— Fakt.

Zła wola władz gdańskich nie podlega żadnej dyskusji.

W ub. piątek po południu i w nocy z piątku na sobotę gdańska policja polityczna przeprowadziła obławę i szereg rewizyj w żydowskich hotelach i rytualnych restauracjach w Gdańsku i Sopotach. Policja legitymowała wszystkich zarówno gości hotelowych jak i restauracyjnych bez względu na porę.

Protokoły policyjne stwierdziły wszędzie straszliwe brudy, zaduch i robactwo. Natomiast nie przychwycono (co chyba było powodem obławy policji „politycznej”) żadnego przestępcy poszukiwanego listami gończymi.

Rewizja i obława policji politycznej nie oszczędziła przy tym znanego i jedynego polskiego hotelu w Gdańsku „Continental”, jak również restauracji i kawiarni „Conti-Café” w tym samym gmachu. W hotelu, o którym gdańska policja polityczna musi doskonale wiedzieć, że nie jest ona w żadnej mierze własnością żydowską, przeprowadzono rewizję w pokojach późną nocą, nie poprzestając na przejrzeniu księgi gości.

Wnieście polskiego przedsiębiorstwa do obławy antyżydowskiej jest w tym wypadku oczywistą szykaną władz gdańskich,

które za wszelką cenę starają się narazić właścicieli hotelu na straty, aby ich zniechęcić do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Zła wola władz gdańskich nie podlega żadnej dyskusji,

gdź stawianie hotelu, prowadzonego na poziomie europejskim, w jednym rzędzie z żydowskimi spelunkami, może mieć tylko jeden cel, to jest odstraszenie gości na przyszłość.

Godzi się przy tym przypomnieć, że gmach hotelu „Continental” jest przeznaczony przez władze hitlerowskie do rozbiórki, aby nie zasłaniał widoku na nowobudowany budynek narodowo-socjalistycznego pisma „D. D. Vorposten”. Bezceremonialna rewizja i obława w polskim hotelu w połączeniu z ujawnioną powyżej tendencją wykazuje niedwuznacznie na zakusy likwidacji polskiego stanu posiadania w Gdańsku wszelkimi drogami, a jednocześnie stwierdza raz jeszcze, jak niedostateczną opiekę posiadają polskie przedsiębiorstwa w Gdańsku ze strony powołanych do tego czynników.

Radny endecki złożył mandat.

W ub. piątek odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym p. burm. Felski podał do wiadomości, że radny p. Stefan Zbylicki zrzekł się mandatu radzieckiego. Należy zaznaczyć, że p. Zbylicki był radnym z ramienia Stronnictwa Narodowego i mandat radziecki złożył na krótko przed

rozprawą karną przeciwko niemu o podjęcie i przywłaszczenie sobie pewnej sumy, zapisanej przez omyłkę urzędnika P. K. O. na jego konto. Wedle krążących tu pogłosek p. Zbylicki złożył mandat radziecki i wystąpił ze Stron. Narod. pod naciskiem zarządu tegoż Stronnictwa w Starogardzie.

Obywatele pleszewscy dążą do przywrócenia powiatu.

Ostrów Wlkp. (1) Informowaliśmy niedawno szczegółowo o akcji, podjętej przez mieszkańców pogranicza, o przywrócenie b. powiatu odolanowskiego oraz o tym, że wojewoda poznański na specjalnej audyencji przyrzekł delegacji obywateli poprzeć ich starania u władz miarodajnych.

Dowiadujemy się obecnie, że podobną akcję podjęli również obywatele pleszew-

scy, którzy przez zniesienie powiatu — jednego z najstarszych w Wielkopolsce — ponieśli poważne straty. W związku z tym komitet obywatelski otrzymał przed kilku dniami zawiadomienie z ministerstwa spraw wewn., że wniosek o przywrócenie powiatu został przesłany do poznańskiego urzędu wojewódzkiego celem zaopiniowania.

Dostał ataku nerwowego na sali rozpraw

Świecie (t). W sobotę, 6 bm. przed wydziałem karnym sądu okręgowego, bawiącemu na sesji wyjazdowej w Świeciu, w sali rozpraw miejscowego sądu grodzkiego, znalazł się na ławie oskarżonych urzędnik kolejowy **Langowski**, zamieszkały dawniej w Terespolu Pom., a obecnie w Gdyni. Akt o-

skarżenia zarzucał mu sprzeniewierzenie kwoty 450 zł. będących własnością Rodziny Kolejowej w Terespolu.

Na rozprawę powołano 18 świadków, przeważnie z Terespolu. W czasie przesłuchania przez sąd, doznał oskarżony ataku nerwowego i musiano rozprawę przerwać aż do wyznaczenia ponownego terminu.

Zdenerwowała się w końcu.

— Za minutę, jeżeli pozostanie tu po panu jakikolwiek ślad, zawołam służbę! Proszę natychmiast wyjść...

— Dlaczego służbę? Pan Janczar ma chyba dość siły, by mnie stąd usunąć, co?

Powiedziane było jasno. A Greta v. Hesslär odznaczała się szybkością myślenia.

— Njeh pan siada.

— Thanks.

— Czego pan chce? — rzuciła dalsze pytanie.

— Spokoju.

— Pierwszy raz widzę pana na oczy.

— Szkoda! Sądziłem, że zwracam na siebie uwagę poci pięknej. Mówiono mi kiedyś, że jestem przystojny.

— Po to pan przyszedł, by mi to powiedzieć?

— Roześmiał się.

— Powiedziałem już przecież czego chcę: spokoju!

— Pan chyba zwariował! Kto go panu zabiera?

— Mnie nikt! Chcę spokoju dla mr. Janczara.

— Acha. To pan... Słyszałam już o panu, mister Barney...

— Przepraszam: kto?

— Barney. Zakłady „Curtley et Compagny”. Zgadza się?

— Zupelnie! — przytaknęła, konstatając z przyjemnością, że jego rozmówczyni wzięła go za tego grubego pana, który przekupił Boy'a.

Uniosła się na poduszkach. Szlafroczek był szczelnie zapięty, mogła bez żenady rozmawiać. Inaczej niż z Janczarem. Ten młody, nietrzeźwy trochę chłopak był przeciwnikiem, z którym

trzeba było sprytnie działać. Kapitan Schürz wiele o nim powiedział, miał widać dowody.

— Czego pan chce?

— Żeby pani pozostawiła w spokoju mr Janczara. Nic więcej...

— Dlatego pewnie, że pan ma ochotę na jego plany, co? — roześmiała się.

Randolph Grady nawet powieką nie drgnął na wspomnienie o planach. Przeciwnie, zrobił taką minę, jakby wszystko dokładnie wiedział.

— To dalsza kwestja. Ja jednak żądam tego co powiedziałem i uprzedzam, że powiedzenie kilku zdań inżynierowi Janczarowi nie będzie mnie zbyt wiele kosztowało.

— A ja zadam panu dwa pytania, mr. Barney... — Greta v. Hesslär wciąż jeszcze myślała, że ma do czynienia z człowiekiem, o którym jej wspominał i przed którym ją ostrzegął kapitan Schürz.

— Każde pytanie mnie ciekawi... — powiedział w odpowiedzi nieco filozoficznie Grady.

— Ile panu obiecano za plany Janczara u Curtley'a?

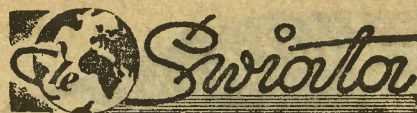
To było rzeczywiście ciekawe! Barney z pewnością na to pytanie mógłby odpowiedzieć. Wszystko to doskonale bawiło młodego Amerykanina.

— Ile mi obiecano? Hm... 50 tysięcy... — palnął na chybił trafił.

Bardzo dużo. My damy panu siedemdziesiąt i pięć, ale przestanie się pan tą sprawą interesować.

— Pomysł wcale dobry, piękna miss, ale muszę odmówić.

— Dlaczego? Pracuje pan u Curtley'a dla pieniędzy. Tych otrzyma pan od



— **Największy człowiek świata.** W Egipcie żyje niejaki Layed Mahommed Ghazie, który śmiało może uchodzić za największego człowieka świata. Liczy wprawdzie dopiero 19 lat, ale osiągnął już wzrost 2.97 m i według obliczeń lekarzy, w czerwcu przyszłego roku osiągnie wysokość 4 metrów.

— **Żydzi nie mogą zarządzać domami.** W Wiedniu ukazało się zarządzenie, w myśl którego żydzi nie będą mogli być zarządcami domów, jak również nie będą mogli przeprowadzać jakichkolwiek transakcji lub udzielać porad w sprawach zarządzaniem domami.

— **Od 35.000 w górę...** Władze berlińskie zamierzają przeprowadzić w ten sposób akcję znakowania żydowskich samochodów w Berlinie, iż wszystkie auta żydowskie otrzymają mają nowe sztyldziki numerowe z numerem od 35.000 w górę.

— **560 dolarów za jedną modlitwę.** Żaden chyba duchowny na świecie nie pobiera tak wysokiego wynagrodzenia za spełnianie swych funkcji religijnych, jak kapelan Senatu Stanów Zjednoczonych, Zebarney Phillips. Funkcje jego polegają na — odmówieniu modlitwy przy otwarciu zwyczajnej lub nadzwyczajnej sesji Senatu. Za pracę tę otrzymuje on 1.680 dolarów rocznie. W bieżącym roku pastor Phillips odmówił trzy takie modlitwy, czyli że za każdą otrzymał 560 dolarów.

— **Niebywałe nieszczęście w śródmieściu Nowego Jorku.** Piorun, który uderzył w ruchliwym mieście Nowego Jorku na placu Jakuba Riis, zabił 3 osoby, kontuzjując 16. W czasie paniki jaka powstała, 9 osób odniosło rany.

— **Radio na świecie.** Jak wynika z ostatnich danych, w Niemczech zarejestrowano na dzień 1 kwietnia br. 9.489.337 radiodbiorników, w Anglii — 8.563.200, we Francji 4.302.423, w Japonii — 3.402.489, w Czechosłowacji — 1.072.631, w Polsce — 912.255, we Włoszech — 820.000, w Belgii — 856.830, w Danii — 720.161, na Węgrzech — 389.065, w Szwajcarii — 504.571, w Rumunii — 228.704, w Irlandii — 139.534, na Łotwie — 117.190, w Algierze — 75.977, w Egipcie — 65.955, w Indiach holenderskich — 57.096, w Portugalii — 71.563, na Litwie — 50.184 oraz w Indiach brytyjskich — 51.014 aparatów radiowych.

— **Numerowanie noworodków na Węgrzech.** Zgodnie z poleceniami władz, każde nowonarodzone niemowlę na Węgrzech otrzymać ma numer urzędowy w rejestrze urodzeń. Numer ten będzie widniał w metryce urodzenia każdego dziecka.

— **Choroba Heine Medina.** W ciągu ostatnich 3 tygodni wydarzyło się w Anglii 61 wypadków choroby Heine Medina. Z tej liczby 5 śmiertelnych. 3 wypadki śmierci zanotowano w jednej tylko miejscowości Farnham.

— **Kara śmierci za zdradę stanu.** W Berlinie został wykonany wyrok śmierci na osobie Wilhelma Kaschel z Drezna, który za zdradę stanu został skazany na śmierć.

— **To było do przewidzenia.** W Austrii mnożą się procesy przeciw urzędnikom, którzy obchodzili się brutalnie z narodowo-socjalistycznymi więźniami politycznymi.

nas więcej. Zarabia pan na czysto 25 tysięcy.

Randolph Grady uczynił teraz, pod wpływem znakomitego humoru krok, którego długo żałował.

— Mimo to, miss, nie mogę przyjąć pani propozycji... — rzekł śmiejąc się pogodnie.

— Ale dlaczego? Proszę podać jeden powód choćby, a na pewno wyjaśni się wszystko i dojdziemy do porozumienia.

Grady śmiał się już pełnym głosem.

— Mogę pani istotnie podać ważny powód. Zasadniczy powód...

— Słucham?

— Wcale nie nazywam się Barney i nie jestem przedstawicielem zakładów Curtley'a. Od dzidziusia, bobaska małeńkiego, wołają na mnie Grady i tym nazwiskiem mam zamiar dokonać żywota. Good bye, miss... — uklonił się i wyszedł, ksztusząc się od śmiechtu.

W następnej minucie w kabinie kapitana Schürza zadzwonił telefon. Padły dwa zdania i połączenie przerwane. Po pięciu minutach kapitan był u Greta Hesslär. Całą rozmowę z Randolphem Grady'm powtórzyła mu wernie.

— Była pani bardzo nieostrożna, Fräulein. Do obcych ludzi nie wolno takich rzeczy mówić.

— Ma pan zupełną rację, ale przypuszczam, że on wie wszystko i chciałam zagrać w otwarte karty.

— Sytuacja jest niebezpieczna. Jak się ten pan nazywa?

— Grady.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ GOSPODARCZY

List z Ameryki.

Sytuacja ekonomiczna w Stanach Zjednoczonych poprawia się.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Jak wynika z biuletynów handlowych, nadeszłych z trzydziestu sześciu największych ośrodków przemysłowo-handlowych do departamentu handlu w Waszyngtonie, a zebranych na skutek badań sytuacji ekonomicznej w całym kraju, poprawa w przemyśle i handlu Stanów Zjednoczonych staje się coraz widoczniejsza i poważniejsza. Jakkolwiek trudno jest dociec tej powszechnej a nawet stosunkowo dość naglej skłonności ku poprawie, to jednak trzeba zgodzić się z opinią statystyków w departamencie handlu, którzy twierdzą, że zmiana w sytuacji ekonomicznej zbiega się z wypuszczeniem pierwszych setek milionów gotówki na polecenie prezydenta Roosevelta w myśl programu jego definitywnego stoczenia walki z depresją. Pociągającym faktem w tej sytuacji jest przede wszystkim to, że zauważyć można już wyraźny optymistyczny nastrój zarówno w handlu jak i w przemyśle. Tu zaznaczyć muszę, że wszelkie aluzje do depresji czy recesji stopniowo są zapominane.

I tak wiele miast donosi o lepszym stanie handlu detalicznego, niż rok temu. Inne miasta zawiadamiają, że ich handel detaliczny zrównał się z rokiem poprzednim. Miastami, które wykazują lepszy stan handlu w sprzedażach detalicznych niż w tym samym czasie w roku poprzednim, są: Boston, St. Louis, Dallas, Houston i Washington. Nowemu Jorkowi brakuje jeszcze trzy procent do dawnego poziomu. Co do Chicago to widoki świetnych zbiorów rolnych pomagają widocznie do podniesienia siły nabywczej milionów w dzielnicach rolniczych. Poprawa w handlu detalicznym w Chicago jest znaczna.

O ile chodzi o przemysł automobilowy, to aczkolwiek produkcja w tym przemyśle znajduje się na poziomie znacznie niższym niż w roku poprzednim, to jednak są dowody, że publiczność amerykańska wraca na rynek automobilowy i że modele na r. 1939, których produkcja wkrótce ma się rozpocząć, powinny być przyjęte entuzjastycznie.

Jest też widoczna powszechna poprawa w przemyśle drzewnym, co świadczy rów-

nocześnie o potęgowaniu się ruchu w budownictwie domów mieszkalnych.

Giełda również wykazuje wielkie ożywienie. Transakcje bonów i akcji sięgają niebywałych od kilku lat rozmiarów. Jednym słowem, daje się zauważyć znaczną i pociągającą poprawę w sytuacji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych, tym bardziej, że stan zatrudnienia we wszystkich niemal dziedzinach handlu i przemysłu zwiększa się stale i bezrobocie stopniowo, ale pewnie maleje.

Rząd zachęcony optymistycznymi doniesieniami z różnych części ekonomicznej, zamierza skonsolidowanie już osiągniętych korzyści przez wyasygnowanie świeżych milionów dolarów na program wydawania i pożyczania.

To i powyższe przede wszystkim oznacza, że depresja została ostatecznie pokonana i że otąd warunki w Stanach Zjednoczonych stale się będą poprawiały, aż wróci do zupełnej normy.

Jerzy Przymusiński.

Produkcja krajowych motocykli i samochodów.

Huta „Pokój“, posiadająca licencję angielskich motocykli „Vyllers“, wykonała ostatnio w swych warsztatach 10 próbnych motocykli. Motocykle te poddane próbom terenowym na przestrzeni 4 tys. km wykazały dobre zalety techniczne. Jednocześnie w tych warsztatach wykonany został próbny samochód pomysł inż. Prąglowskiego.

Obecnie produkcją motocykli zajmie się na większą skalę należąca do huty „Pokój“ — huta „Ludwików“ w Kielcach. Ma ona do końca br. wyprodukować 500 motocykli, zaopatrzone w silniki importowane z Anglii. W roku przyszłym produkcja motocykli łącznie z krajowymi silnikami wyniesie tysiąc sztuk.

Jednocześnie w warsztatach huty „Ludwików“ przystąpiono do budowy drugiego samochodu według projektu inż. Prąglowskiego, a to celem dokładnego sprawdzenia jego wartości w terenie. W razie uzyskania pozytywnych wyników, ewentualnie podjęta zostanie seryjna produkcja samochodów polskiej konstrukcji.

W związku z tymi zamierzeniami, podjęte już zostały odpowiednie inwestycje, mające na celu zwiększenie możliwości produkcyjnych warsztatów huty „Ludwików“. Fabryka posiadać będzie trzy duże hale, zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i zatrudni w przyszłości około 1.500 robotników.

Artykuły galanteryjne i obuwie ze skóry dorszy.

Niedawno doszła do skutku po raz pierwszy sprzedaż skór z dorszy, które miała na składzie chłodnia rybna w Gdyni, jako odpadki przy produkcji filetów rybnych. Ogółem sprzedano 7 tys. kg skór surowych z dorszy. Będą one przerobione na artykuły galanteryjne i obuwie damskie. Należy zaznaczyć, że skóra dorsza jest bardzo trwała i daje się farbować na dowolny kolor.

Oferty na dostawę polskiego zboża.

W ostatnich dniach wpłynęły od eksporterów polskich na rynki angielski, belgijski, duński i holenderski oferty na dostawę zboża. Równocześnie Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku otrzymało zapytania z rynków skandynawskich oraz ze Szwajcarii w sprawie importu polskiego zboża do tych krajów.

Fakty powyższe zdają się świadczyć, że po chwilowych trudnościach, spowodowanych nadmiarem starego zboża sowieckiego i litewskiego na najlepszych rynkach odbiorczych, eksport polskiego zboża rozpocznie się w najbliższych dniach, podlegając z biegiem czasu stopniowemu rozwojowi.

Wież domaga się uruchomienia krajowej produkcji lamp radiowych.

Na zebraniu podkomisji radiofonizacji wsi w komisji spraw społecznych Komitetu do Spraw Kultury Wsi, pod przewodnictwem p. Szczepana Ciekota, wiceprezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, po odpowiednim referacie inż. Kunczyńskiego, omówiono szereg zagadnień, związanych z rozpowszechnieniem radia na wsi. W jednym z wniosków, uchwalonych w tej sprawie, przedstawiciele wsi wyrazili żądanie uruchomienia w kraju produkcji lamp radiowych. O ile by przemysł zagraniczny nie zgodził się na obniżkę ceny aparatów radiowych, wieś proponuje, by do czasu uruchomienia krajowej produkcji lamp — sprowadzać amerykańskie lampy bez cła.

Udział szweców poleskich w wystawie światowej w USA.

Szwecy z Dawidgródka na Polesiu, znani z produkcji nieprzemakalnych butów myśliwskich, mają zamiar wziąć udział w światowej wystawie w Nowym Jorku. Spółdzielnia Szweców postanowiła wysłać na wystawę 12 par butów, licząc się z tym, że dla wyrobów swoich znajdzie rynek zbytu w Ameryce wśród miejscowych rybaków i myśliwych.

St. Szukałski, Bydgoszcz Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1938 r.

Konieczna czerwona 000,00—000,00; Konieczna szwedzka 000,00—000,00; Konieczna biała 000,00—000,00; Konieczna szłta w łuskach 00,00—00,00; Konieczna szłta odziurczona 00,00—00,00; Przelot 000,00—000,00; Rajgras angielski 95,00—100,00; Tymotka 33,00—37,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka latowa 23,00—26,00; Wiczka zimowa 65,00—75,00; Peluska 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—26,00; Groch polny 23,50—25,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rzepak zimowy 41,00—44,00; Rzepak letni 00,00—00,00; Rzepak zimowy 39,00—42,00; Siemię lniane 00,00—00,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00; Mak biały 00,00—00,00; Lubin szłty 16,50—17,50; Lubin niebieski 15,50—16,50; Gorczyca 33,00—37,00; Tataraka 19,00—22,50; Proso wyożajne 19,00—22,00; Buraki pastewne Aleksandry szłte prima hodowl 00,00—00,00; Kukurydza Bydgoska 35,00—38,00; Kukurydza Koński Ząb 0000—00,00; Malwa pastewna 115,00—130,00.

Nie iść na rękę spekulantom zbożowym!

Po każdym żniwach występuje podobne zjawisko: Rolnicy, mając obficie zapotrzebowanie na gotówkę, usiłują rzucić na rynek możliwie największą ilość ziarna. Spekulacja wyszukuje ten moment w celu największego obniżenia cen. Tanią zakupione po żniwach zboże sprzedaje następnie po wyższych cenach, gdy już największy głód gotówki u rolników przemienie i gdy staną się ostrożniejsi w wyzbywaniu się nowych zbiorów.

Podobnie dzieje się obecnie. Spekulanci (czytaj żydzi i jeszcze raz żydzi) usiłują odebrać rolnikom ich całoroczny dorobek, obniżyć ceny, wykupić masę towaru, aby następnie wykorzystać nowouchwaloną ustawę o protekcji cen artykułów rolnych i po paru tygodniach wsunąć sobie do kieszeni prawdziwie złodziejskie zyski.

W takich warunkach istnieje dla rolników tylko jedno wskazanie:

Nie sprzedawać! Rozumiemy dobrze, że zalecenie takie jest nieraz ogromnie trudne do wykonania. Lepiej w takim wypadku zaapelować do kredytu w którejś z instytucji kredytowych. Pieniądze na ten cel są. Rolnik, który taki kredyt uzyska, sam stanie jakby w szeregu spekulacji i bez wątpienia z pewnością opłaci koszt kredytu, zwiększoną ceną zboża.

Rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy jest już na warsztacie obrad międzyministerialnych. Ukazać się ma w najbliższym czasie. Liczyć się więc należy, że za parę tygodni wystąpi tendencja odwrotna i że zboże zacznie zwyżkować. A więc tym bardziej nie należy iść na lep spekulantów żydowskich.

Jeszcze o polskiej biedzie motoryzacyjnej.

Ilość samochodów w danym kraju zależy od możliwości ich kupna i używania. Kraj biedny samochodów nie kupuje albo bardzo mało. Na złych drogach i bezdrożach masowo też się nie jeździ, a wyjątki potwierdzają regułę. I dlatego ani istnienie „asów“ sportu samochodowego, ani posiadanie aut tylko przez „górne dziesięć tysięcy“ nie świadczą o zmotoryzowaniu danego kraju.

Ażby samochodów było dużo, muszą być tanie. W bogatszych od polskiego społeczeństwach Europy samochod „idzie“ przeciętnie w cenie polskiego motocykla. Świetne szosy i tania benzyna sprzyjają potaniu kosztów eksploatacji, co z kolei przyczynia się do rozwoju automobilizmu i — sprzedaży samochodów.

I naprawdę jest kwestia drugorzędna, czy samochody są krajowe czy zagraniczne. Bogata Belgia importowała masowo Fordy i inne obce marki. W wielu innych, od naszego bogatszych krajach, import samochodów nikogo nie napawa wstydem. Rywalizacja dostawców zagranicznych — nawet w ramach gospodarki dewizowej — sprzyja rozwojowi popytu na auta. Każdy samochód rozpycha, jeśli się tak można wyrazić, rynek i robi miejsce dla następnego.

W Polsce powyższe pewniki przyjmują się niechętnie, powoli albo wcale. Są przecież takie koła, które nie dopuszczają myśli że najpierw import, a dopiero potem produkcja krajowa. To coś tak jak z „zagry-

czą“: najpierw śledzik, potem wódeczka. Zapewne, można pić wódkę i „na sucho“, ale to szybciej i pewniej... ścina z nóg.

I dlatego twierdzi słusznie „Gospodarka Narodowa“ dziwny wydaje się artykuł w „Polsce Zbrojnej“, atakujący przemysł krajowy za brak inicjatywy w kierunku budowy fabryk samochodów. Bez gwarancji państwowej, bez premii itp. budować fabryki (już nawet nie fabrykę) samochodów. Kiedy ilość kursujących aut wynosi aż 40.000 — to czyste szaleństwo. A zresztą, co nie jest żadną tajemnicą — nie znalazł się dotąd ani czynnik odpowiedzialny, ani czynnika tego decyzyja co do tego, jaki typ aut może i powinien być w Polsce wytwarzany. Komisja Motoryzacyjna nie zdobyła się do dziś dnia na wybór typu, a biedny „Polski Fiat“ jest już — dla cywilów — skończony. Nie zapomnijmy także o drobnym szczególe: produkcja samochodów jest u nas przemysłem koncesjonowanym.

Mamy niesłychanie piękne ambicje, aby obok polskiego np. rolnictwa mieć również polski przemysł samochodowy. Na ambicjach jednak się kończy. Dla ścisłości należy dodać, że potrzeby armii zostały zaspokojone. To znaczy zaspokojone w sensie bezpośrednim. Bo pośrednio — wcale, skoro wszelkie próby stworzenia pojemnego rynku samochodowego w Polsce kończą się... brakiem decyzji czynników, o wojsko opartych.

Narada w sprawie regulacji Wisły.

W związku z zamierzonym zwołaniem na jesieni narady w sprawie regulacji rzeki Wisły, która to narada ma się odbyć w Warszawie z inicjatywy Politechniki Warszawskiej i pod egidą Związków samorządu gospodarczego i terytorialnego — odbyło się niedawno zebranie organizacyjne.

W zebraniu tym uczestniczyli przedstawiciele Politechniki Warszawskiej, Stowarzyszenia Gospodarki Wodnej, Ligi Morskiej i Kolonialnej, samorządu gospodarczego przemysłowo-handlowego i rolniczego oraz zarządu m. st. Warszawy.

Zebrani jednogłośnie stwierdzili konieczność zwołania wspomnianej narady w celu omówienia zagadnienia regulacji Wisły z punktu widzenia gospodarczego, technicznego i organizacyjnego.

Jako naczelne hasło narady wysunięty zostanie problem konieczności przyspieszenia planowych prac regulacyjnych oraz ustalenia wieloletniego ich programu.

Termin narady wyznaczono na pierwszą połowę października br., obecnie zaś wybrano ścisły komitet organizacyjny.

Eksport węgla kamiennego w lipcu.

Eksport węgla kamiennego w lipcu rb. wyniósł według tymczasowych danych, zacierpniętych z „yg. „Polska Gospodarcza“ zeszyt 32 z dn. 6 bm. — 1.049 tys. ton wobec 997 tys. ton w czerwcu rb. i 1.000 tys. ton w lipcu r. ub. Przeciętą dzienną wysyłka węgla za granicę wyniosła w lipcu około 40 tys. ton, a zatem spadła w porównaniu z czerwcem o 3 tys. t.

Na poszczególne grupy rynków wywieziono w lipcu rb. (w tys. ton — w nawiasach różnica w porównaniu z czerwcem rb.): rynki środkowo-europejskie 118 (+40), skandynawskie 350 (+112), bałtyckie 2 (—4), zachodnio-europejskie 193 (—51), południowo-europejskie 143 (—54), pozaeuropejskie 48 (+15), węgiel okrętowy 170 (—11), W. M. Gdańsk 25 (+5). Na podkreślenie zasługuje znaczny wzrost eksportu węgla kamiennego na rynki skandynawskie i środkowo-europejskie.

Przetadunek węgla kamiennego w portach wyniósł w lipcu rb. 954 tys. t, czyli o 89 tys. t. więcej, niż w czerwcu rb. Z ogólnej liczby na Gdynię przypada 598 (+85) tys. t, na Gdańsk zaś 356 (+4) tys. ton.

Jarmark poleski.

W dniu 15 sierpnia br. nastąpi otwarcie III Jarmarku Poleskiego, na który Ministerstwo Komunikacji przyznało zniżki kolejowe w wysokości 66 proc. w obie strony indywidualnie tzn. w jedną stronę płaci się 66 proc. z powrotem zaś bezpłatnie.

Karty uczestnictwa są już do nabycia we wszystkich biurach podróży Ligi Popierania Turystyki, a bezpośrednio przed otwarciem jarmarku — w kasach kolejowych.

W ramach tej imprezy odbędzie się wystawa łowiecka. Dla pomieszczenia eksponatów tej wystawy dyrekcja Jarmarku Poleskiego postawiła pawilon kosztem 14.000 zł. Dotąd zgłoszono eksponatów łowieckich pochodzących z terenu Polesia przeszło 250 sztuk. Wśród nich na pierwsze miejsce wybijają się trofea zadeklarowane przez ks. Karola Radziwiła z Mankiewicz oraz hr. Pusłowskiego z Zawiszcz koło Juchnowicz obok Pińska.

Wydawnictwa gospodarcze.

A. Zischka: „Bawelna włada światem“. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. W Bydgoszczy u Gieryna.

Już w dziele swoim „Nauka łamie monopol“ wyszedł A. Zischka z założenia, że sztuczne monopol gospodarcze muszą być nietrwałe, że rychło wywołują reakcję, że nawet wojny w ich obronie są bezcelowe, bo nie można ich naprawdę wygrać. Tę też udowodnia jeszcze raz dobitnie i szczegółowo na przykładzie bawełny, dodając jednak z rezygnacją, że ludzkość niczego się nie uczy; błędy popełniane dawniej przez Anglię, czyni obecnie Japonia, której autor przepowiada ten sam smutny koniec. Autor zgromadził ogromny materiał naukowy, odwiedził osobiście kilka krajów, w których się toczy walka o bawełnę, a wiadomości swe i spostrzeżenia osnuł umiejętnie i zajmująco dookoła swej zasady: „Precz z monopolami gospodarczymi“. Powstała z tego niniejsza książka również ciekawa, jak i pouczająca, która starszy i młodszy czytelnik z tym samym zajęciem przeczyta.

Berlin odkrywa sowieckie zamiary na Dalekim Wschodzie.

Berlin, 9. 8. (Pat.) Prasa niemiecka, która początkowo starała się dowiedzieć, że zajęcia na Dalekim Wschodzie nie przybiorą rozmiarów poważniejszego konfliktu i że obie strony dążą do porozumienia, obecnie pisze, że **sytuacja komplikuje się i konflikt (zatarg) zaczyna się zaostrzać**. Zdaniem prasy niemieckiej, szczerze dążenia Japonii do osiągnięcia porozumienia rozbijają się o nieprzejednane stanowisko Moskwy.

Zachowanie się Moskwy organ urzędu spraw zagranicznych Rzeszy „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz” określa jako **celową prowokację ze strony Sowieców**, które od dawna już ujawniają na różnych odcinkach tendencję do gmatwania sytuacji i wywoływania nieporozumień. „Jedynie dzięki powściągliwości Japonii — pisze dalej „DDPK” — konflikt lokalny nie zdołał przybrać szerszych rozmiarów. Niezależnie od rozwoju sytuacji, stwierdzić należy, że Moskwa nie dąży do pokoju i odprężenia, lecz „pragnie za wszelką cenę wywołać zamieszki, zatarg, a wreszcie wojnę”.

Korespondenci pism niemieckich z Dalekiego Wschodu, donoszący jeszcze onegdaj o zawieszeniu działań wojennych, stwierdzają ponownie **poważne starcia sił zbrojnych Japonii i Sowieców**, podczas których czerwona armia poniosła wielkie straty w ludziach.

Z różnych wiadomości prasy niemieckiej wybijają się na czoło sensacyjna depesza „Angriffu” donosząca, że w szeregach wojsk sowieckich **wybuchło wrzenie i podczas starcia nocnego z niedzieli na poniedziałek liczni żołnierze sowieccy rzucili broń i przeszli na stronę japońską**.

Ogłoszenie ustawy o cenach artykułów rolniczych.

Warszawa, 9. 8. Dnia 8 września wejdzie w życie ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

W myśl tej ustawy, ogłoszonej w „Dzienniku Ustaw” nr 56 z dnia 6 bm., na cele gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych na rynku wewnętrznym ustanawia się **opłatę od mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej**. Opłacie podlegają mąka i kasza zarówno wytworzone w kraju, jak i sprowadzane z zagranicy lub obszaru Wolnego Miasta Gdańska.

Opłata nie może przewyższać **3 zł od 100 kg mąki lub kaszy**.

W myśl ustawy, wpływy uzyskiwane z tej opłaty służą niezależnie od innych środków polityki gospodarczej, a zwłaszcza ustalonych dotacji budżetowych, — do **ułatwienia zbytu artykułów rolniczych** i wpływania tą drogą na kształtowanie cen artykułów rolniczych, przede wszystkim roślinnych, na poziomie zapewniającym opłacalność produkcji rolniczej.

Opłacie nie podlegają mąka i kasza, przeznaczone **do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego**.

Zwolnione od opłaty będą mąka i kasza, przeznaczone **do wywozu za granicę** oraz na obszar W. M. Gdańska.

Minister skarbu w porozumieniu z ministrami rolnictwa oraz przemysłu i handlu określi sposób kontroli nad obrotem mąką i kaszą oraz warunki zwalniania mąki i kaszy, przeznaczonych do wywozu.

Ustawa przewiduje, że minister skarbu zarządzi pobór opłaty, jeżeli przeciętna cena żyta za okres kolejnych 20 dni notowań na giełdzie warszawskiej oraz przeciętna cena, wynikająca z notowań w ciągu ostatnich trzech dni tego okresu **wyniesie mniej, aniżeli 20 zł za 100 kg**, natomiast zawieszony zostanie pobór opłaty, jeżeli przeciętna cena żyta za okres kolejnych 30 dni notowań na giełdzie warszawskiej oraz przeciętna cena, wynikająca z notowań w ciągu ostatnich trzech dni tego okresu, **przewyższać będzie 20 zł za 100 kg**.

W kościele popadła w obłąd

Ostrów Wlkp. (lj) W ub. środę przed południem popadła w obłąd w tut. kościele parafialnym emeryta, nauczycielka Maria Urbanowicz z Ostrowa. Nieszczęśliwą odstawiono do lecznicy powiatowej, skąd następnie przewieziono ją do zakładu psychiatrycznego w Kościanie.

Sejsja z żoną — powodem śmierci.

Ostrów Wlkp. (lj) W ub. piątek rano emeryt, pracownik kolejowy Józef Magdziak po burzliwej kłótni z swoją żoną, goniąc ją z widłami w rękę, padł nagle na ziemię i wyzionął ducha. Przywołany lekarz stwierdził zgon z powodu ataku serca. Pozostała wdowa — niedawno poślubiona przez zmarłego — była już czwartą jego żoną.

Przegraną proces przyczyną zamachu na życie.

Pakość (mk). 68-letni mieszkaniec Pakości Jan Lewandowski usiłował popełnić w lesie wilkowskim pod Pakością samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła. Ciężko rannego znaleźli przechodnie i przewieziono go do szpitala pow. w Szubinie. Powodem tragicznego kroku starca ma być rzekomo przegrany proces.

W Czechosłowacji a w Niemczech. Potępienie germanofilskiej prasy polskiej.

Warszawa, 9. 8. P. Paweł Hulka-Laskowski umieścił w tygodniku „Czarno na Białym” artykuł przeciwko nieprzyzwyczajonym metodom niektórych pism polskich w omawianiu sprawy Czechosłowacji. Należy podkreślić, że p. Hulka-Laskowski pisywał o niemieckich pismach sanacyjnych o Czechosłowacji, ale się w końcu zorientował, o co sanacji chodzi. W sprawie Zaolzia zresztą nadal zajmuje twarde stanowisko, pisząc:

„Sprawa Zaolzia nie przestanie być dla nas aktualną, dopóki nie będzie rozstrzygnięta zgodnie z interesami narodu polskiego”.

Ale czy z tego powodu, pyta p. Hulka-Laskowski, mamy pragnąć rozbioru Czechosłowacji? Czy mamy zapomnieć o Polakach w Rosji lub Niemczech?

„W obu krajach wydziedzicza się Polaków z tego wszystkiego, co tak wysoko cenimy. Woheb germanizacji miliona Polaków w Rzeszy, jesteśmy biernie obiektywni (ba, taka potężna Nieszala). Woheb antypolskiej i antypaństwowej postawy naszych „białych pancerzy”, jesteśmy niepokojąco uprzejmi. Więc razi ta dysproporcja gorliwości, słowakofilstwa i litowania się nad Sudetami cudzymi, podczas gdy nasze własne Sudety śmieją się w kulak. że tak łatwo udaje się skłócić dwa głupie

słowiańskie narody, które zamiast iść razem, dadzą się zjeść po kolei i nie pamiętają, jak to było dawniej, że najpierw zjadło się Czechy, a potem Polskę”.

Słusznie pisze „Polonia”, że pismaków, biorących stronę Henleina, zapytuje p. Hulka-Laskowski, czy pamiętają, co pisał Wańkowicz o konaniu Mazurów pruskich, czy wiedzą, że żywił polski stabilnie w O-polskim i Westfalii i będzie musiał wygaść, jeśli uwaga nasza skupiona będzie wyłącznie na odcinku najmniej groźnym dla nas.

„Zresztą nawet gdyby nie było dla nas żadnej sprawy ważniejszej nad odcinek sporu czesko-polskiego, czy nie należałoby traktować tej sprawy z rycerską prawdziwością?”.

Dla przykładu podaje p. Hulka-Laskowski, jak się łączy na temat komunizmu czeskiego. Potępiając te metody, pisze:

„Takie środki zapaskudzają jedynie duże ludzi, którzy ich używają. Nie ma na to rady, niestety. Lew walczy na swój sposób, lis trochę inaczej, inne zwierzęta jeszcze inaczej. Niektóre z nich usiłują odurzyć swoje ofiary własnym smrodem”.

Słowa ostre, ale zasłużone. Germanofilska prasa sanacyjna i inna winny nareszcie zrewidować swój stosunek do tak ważnego problemu polskiego.

Pismo niemieckie w Polsce hula bezkarnie.

W ostatnim numerze „Strażnicy Zachodniej” dr Regorowicz pisze, że „wg spisu ludności z r. 1921 przynależało się w wojew. warszawskim do narodowości niemieckiej 47.584 osób, według spisu z r. 1931 — 73.592 osoby”.

Cytując to zdanie redakcja „Deutsche Nachrichten”, organu Jungdeutsche Partei dała następujący komentarz: „Jak z tego widać wykonaliśmy piękną pracę państwo-

wa. Czy Marszałek Piłsudski nie miał racji, gdy powiedział, że Polska jest obwarzaniem?”

W dalszych wywodach redakcja „Deutsche Nachrichten” nazywa analizę wyników spisów urzędowych szerezeniem paniki i zapytuje, **kiedy zostanie zabroniona antyniemiecka propaganda w Polsce**. Ton, w jakim pisze niemieckie pismo w Polsce przekroczył już dawno dopuszczalne granice.

Gen. Franco zlikwidował ofensywę Katalończyków nad Ebro.

Paryż, 9. 8. (PAT). Według doniesień francuskich korespondentów z pola walk w Hiszpanii, wojska gen. Franco zakończyły pomyślnie drugą falę operacji, polegającą na **likwidacji postępów natarcia wojsk rządowych na odcinku rzeki Ebro**, rozpoczętej, jak wiadomo, 23 lipca.

W dniu tym wojska rządowe zdołały przekroczyć w trzech miejscach rzekę Ebro tj. na odcinku północnym między Mequinenza a Fayon, dalej w biegu środkowym na odcinku Gandesy i u ujścia rzeki w pobliżu Amposta. Po odparciu wojsk rządowych z okolic Amposty, gdzie oddziały gen. Franco zdołały dotrzeć do rzeki Ebro, wojska rządowe zostały wyparte

również na odcinku Mequinenza i Fayon, gdzie znów wojska gen. Franco dotarły do brzegów rzeki Ebro, zadając **poważne straty przeciwnikom**.

42 dywizja rządowa, która w niedzielę wycofała się na lewy brzeg rzeki Ebro, pozostawiła w rękach oddziałów gen. Franco **poważny materiał wojskowy i przeszło 800 jeńców**. Pozostaje jeszcze dla armii gen. Franco **likwidacja ostatniego odcinka w pobliżu Gandesy**. Według informacji korespondentów francuskich, **walki w pobliżu Gandesy mają charakter szczególnie żałosny**. Oddziały gen. Franco prowadzą na tym odcinku natarcie przy poparciu lotnictwa i artylerii.

Burze szaleją w Niemczech.

Berlin, 9. 8. (PAT) Gwałtowne burze, jakie w związku z wielkimi upałami przechodzą nad różnymi miejscowościami Rzeszy spowodowały **wielkie straty oraz ofiary w ludziach**. W zatoce lubeckiej podczas nagej burzy **zatonęło 5 osób**. Oberwanie się chmury nad miejscowością Gersfen spowodowało nagłe wystąpienie z brzegów małej rzeki, która zalała miasto, powyrwała drzewa i zniszczyła bruki. Wywróciło się szereg samochodów, przy czym kilka osób odniosło obrażenia. **Straty obliczają na około 100 tys. marek**.

Znaczne straty w zasiewach zanotowano w Hesji. W Sztutgarcie woda osiągnęła na niektórych ulicach nienotowany od 1906 r. **poziom półtora metra**, a silny prąd wywracał samochody i porwał ludzi. Z innych miejscowości Rzeszy donoszą także o burzach połączonych z **gradobiciem, które spowodowały poważne straty**.

Masy gradu spadły w Austrii.

Wiedeń, 9. 8. (PAT). Całą Styrię nawiedziły wczoraj wielkie burze gradowe takich rozmiarów, że w niektórych miejscowościach **wysokość leżącego na ziemi gradu sięgała do kolan**. Kilkanaście gospodarstw spłonęło wskutek uderzeń piorunów, przy czym **zginęła jedna osoba oraz wielka ilość bydła**. Burze spowodowały wylewy rzek, które zniszczyły pola i ogrody. **Straty materialne bardzo znaczne**.

Ulewy i nawałnice we Francji.

Paryż, 9. 8. (PAT). Po 10-dniowych upałach zaczęły przechodzić od soboty nad

Dyplomatyczny obiad w Gdyni.

Gdynia, 9. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 17 min. 20 wszedł do portu w Gdyni jacht „Enchantress”, na którego pokładzie przybył pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper z towarzyszącymi mu osobami. Jacht „Enchantress” został powitany przez jednostkę polskiej floty wojennej honorami wojskowymi. Na spotkanie pierwszego lorda admiralicji przybył dowódca floty kontradmirał Unrug, zastępujący obecnie szefa kierownictwa marynarki wojennej.

Wczoraj p. min. spraw zagranicznych Józef Beck, bawijący obecnie na Wybrzeżu, wydał obiad dla pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej Duff Coopera. W obiedzie wzięli udział ze strony angielskiej: lord Cooper, lady Paget, wicehrabia Gage z małżonką, kpt. marynarki Tronbridge, członek izby gmin Bracken, komandor Friend, komandor por. Thompson; ze strony polskiej: zona dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Lubińska, dowódca floty admirał Unrug, dowódca okrętu R. P. „Wicher” komandor ppor. de Walden z małżonką, komandor ppor. Gintowt Dziewałowski z małżonką, poseł R. P. w Budapeszcie Orłowski, por. marynarki Kowalski.

Czyżby bezkarność bluźniercy?

Słiwice. (fm) Powszechne oburzenie wywołała wśród całego społeczeństwa katolickiego Słiwic wieść o bluźnierstwie, jakiego dopuścił się 25-letni posterunkowy **J. Angerman** (przydzielony do Słiwic z Łodzi). Ów Angerman w mieszkaniu p. L., patrząc na podobiznę Pana Jezusa, stojącego przed Piłatem, pozwolił sobie na plugawy zwrot, którego na tym miejscu ze zrozumiałych względów nie możemy powtórzyć. Innym znów razem, stojąc w towarzystwie kilku osób w pobliżu pomnika Serca Jezusowego, p. A. odezwał się w pewnej chwili: „Chrystusie, odwróć się od nas”.

Miejscowa ludność jest do żywego oburzona tego rodzaju bluźnierstwami, tym więcej, że pochodzą one od stróża bezpieczeństwa i porządku publicznego, który winien być wzorem i przykładem dla innych. Najubożsi nawet mieszkańcy parafii nie potrafiłszy skłamać ostatni grosz na budowę pomnika Serca Jezusa, by stał się on przedmiotem szyderczych naigrywań bezbożnego człowieka, mającego pełnić tam odpowiedzialne stanowisko.

Władze policyjne bluźnierstwa tego chyba nie będą tolerować i bluźniercę pociągną do odpowiedzialności. Stać to się winno szybko, by ludność tutejsza nie była ponownie świadkiem tego rodzaju gorszących zjawisk. (Wiadomość tę dajemy na odpowiedzialność naszego korespondenta, wydaje się ona nam bowiem wrecz niesamowita i nieprawdopodobna. Wolelibyśmy, gdyby się ona potwierdzić nie miała. — red.)

Nowy kurator ordynacji ks. Radziwiłła.

Ostrów. Sąd zamianował w miejsce zmarłego kuratora śp. J. Bobińskiego kuratorem ordynacji ks. ks. Radziwiłłów na Przyszodnicach w powiecie ostrowskim ziemianina p. Karczewskiego z powiatu krotoszyńskiego. Nowy kurator objął już urządowanie.

Utonął podczas kąpieli.

Starogard. (jw) W ub. sobotę podczas kąpieli w jeziorze utonął Wiktor Szlosek z Młynska, powiatu starogardzkiego, z zawodu robotnik rolny. Szlosek dostał się na głębię, z której nie mógł wypłynąć i utonął przed nadejściem pomocy. Wydobyto z jeziora martwe już ciało młodzieńca.

Katastrofa samochodu tranzytowego.

Starogard, 9. 8. (jw) W wczorajszy poniedziałek po południu na szosie tranzytowej Chojnice—Teczew w pobliżu Stadniny pod Starogardem wydarzyła się katastrofa niemieckiego samochodu osobowego. Samochód tranzytowy, kierowany przez obywatela niemieckiego Rascha z Królewca, chcąc ominąć samochód osobowy, prowadzony przez dr. Dąbrowskiego ze Starogardu, wjechał w rów przydrożny. Rasch wyszedł z wypadku cało, natomiast jego żona odniosła poważne obrażenia twarzy i głowy. Przewieziono ją natychmiast do szpitala w Starogardzie. Winę w wypadku ponoszą kierowcy obu samochodów.

Nadział się na widły.

Mogilno (mk). Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce w majątności Strzeszewo pod Mogilnem. 11-letni syn robotnika Wojciechowskiego — Józef zeskoczył z wozu z widłami tak nieszczęśliwie, że przebił się nim. Zastosowany zabieg lekarski w szpitalu pow. w Strzelnie zdołał utrzymać nieszczęśliwego przy życiu, pomimo, że Wojciechowski uległ zakażeniu krwi.

Stolica Kociewia

otrzyma nowe godło.

Starogard. (jw) Rada miejska zajęła się na ostatnim swym posiedzeniu sprawą ustalenia godła naszego miasta. Zarząd miejski stwierdził, że **dotychczas obowiązujące godło miasta, ustalone przez zaborcę, nie odpowiada godłu historycznemu miasta Starogardu**. Wobec tego zwrócono się do archiwum państwowego w Poznaniu o zaprojektowanie godła, opartego na motywach historycznych. Na posiedzeniu rady miejskiej przedłożony został pp. radnym projekt przyszłego godła, opracowany przez p. prof. Krazonia. Po ożywionej dyskusji nad tą sprawą, rada postanowiła ostatecznie ustalenie godła odczytać do chwili nadejścia fotografii dawniejszej pieczęci miasta, która znajduje się przy starych aktach, dotyczących naszego miasta, a przechowywanych w archiwum państwowym w Poznaniu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Złotym Lwem”

Repertuar kin:

As: „Romans szulera”

Słońce: „Szczęśliwa trynastka”

Stylowy: „Bunt żalugi”

Świt: nieczynne.

STRZELNO. (mk) Wskutek przecięcia zarwał się pod publicznością trybuna cyrku „Francesco”. Kilka osób odniosło obrażenia, a jedną kobietę odwieziono do szpitala powiatowego.

— Za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarnego i porządkowego odznaczani zostali brazowymi krzyżami zasługi pp.: Antoni Cichy, W. Głuszek z Młynów i M. Meller z Bielska.

MOGILNO. (mk) Groźny pożar wybuchł u rolnika Zabela w Górach. Spłonęła stodoła ze zbożem tegorocznym oraz na szkodę sąsiada Dumerta 20 medli. Straty na razie niestalone. Dzięki energicznej akcji ratowniczej mogileńskiej zmotywowanej ochotniczej straży pożarnej uratowano od zagłady sąsiednie zabudowania.

— Na odbytym nadzwyczajnym walnym zebraniu Zw. Inwalidów Cywilnych ustąpił z prezury p. Tyborski, a w jego miejsce wybrano radnego p. Pukaczewskiego z Mogilna.

TRZEMESZNO. (mk) Na strychu p. A. Hempelowej na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej pożar zdłoga sflamić.

MIEŚCISKO. (a) W Gólcie pow. wargowickiego został aresztowany kowal Henryk Henning (Niemiec). Henning miał z Anną W. z Gorzewa nieślubne dziecko. Aby się go pozbyć, starał się nakłonić brata matki dziecka do otrucia. Sprawa wydała się, a Henning został osadzony w areszcie w Wargowcu. Śledztwo w toku.

— W Gorzewie pow. wargowickiego u rolnika Woźniaka powstał pożar. Spaliła się stodoła i kilka wozów żyta. Poszkodowany był ubezpieczony. W Kłodzinie u rolnika Bartlingera spaliła się stodoła, szopa i narzędzia rolnicze. Strata wynosi ok. 6000 zł. Pożar powstał podczas mielenia zboża.

SZUBIN. (c) 3 bm. w Aleksandrowie pow. szubińskiego wybuchł pożar na szkodę rolnika Stefana Blazkowskiego. Spaliła się stodoła, zbiory tegoroczne i maszyny rolnicze wartości ogólnej około 10.000 zł. Pożar powstał od pioruna, jaki uderzył w stodołę podczas przechodzącej burzy

(c) W tych dniach prezes Sądu Okręgowego w Toruniu p. sędzia Radłowski jako prezes okręgowy L. M. i K. iustrował L. M. i K. w Szubinie. Specjalnemu zebraniu przewodniczył wiceprezes obwodu p. dyr. Namysłowski z Piechcina. Delegaci oddziałów lokalnych zdali swe sprawozdania, z których wynika, że praca była intensywna. Uchwalono reorganizację oddziałów w Bardinie i Łabiszynie oraz utworzenie oddziałów gminnych w Łankowicach, Rynarzewie i Sipiorkach.

— Urlop wypoczynkowy rozpoczął komendant Fed. Zw. Obrońców Ojczyzny p. mjr Bukiewicz. Zastępstwo przejął por. rez. p. Ustasiak.

— Ostatnio ukonstytuował się komitet budowy kościoła we Władysławowie. Przewodniczącym został proboszcz parafii w Rynarzewie ks. Sroka, zastępcą sołtys p. Pawlak, członkami pp.: Poczekaj, Czajka, Twardy, Kufel i Kostecki. Komitet postanowił wybudować kaplicę we Władysławowie i plebanie w Rynarzewie.

ŁABISZYN. (lm) Zuchwałej kradzieży dokonano w nocy na 4 bm. ze składu kolonialnego p. Kulbackiego w Rynku. Skradziono 2 ctr. cukru, 150 zł gotówki, rower męski, mydło, papierosy oraz inne rzeczy ogólnej wartości około 600 zł. Jak wykazują ślady, sprawców musiało być kilku.

— Burmistrz p. Hauptmann rozpoczął z dniem 3 bm. swój urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wiceburmistrz p. Wieczorowski.

WĄGROWIEC. (a) Odznaczeni zostali: krzyżem niepodległości ś. p. dr Stanisław Kuliński, medalem niepodległości Antoni Bonowski, Zb. Brodniewicz, ś. p. Gruszka, J. Hoffmann, J. Jagodziński, Cz. Jaroszyński, St. Kaczmarek, K. Kowalski, ks. Marlewski, Maks. Martyniński, Wł. Patolas i drowa Maria Kulińska.

WRZEŚNIA. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę Weroniki Juszcak, oskarżonej o kradzież bielizny wartości 16 zł na szkodę Piotra Tomczaka, gospodarza, zam. w Cie-

ślach Wielkich, pow. Września. Juszcakówna była zatrudniona u niego w charakterze domownicy, potem potajemnie uciekła w nocy i zabrała swemu chlebodawcy wspomniane przedmioty. Sąd skazał ją na 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia.

SZAMOCIN. (a) Nadzwyczajne walne zebrania Ochot. Straży Pożarnej w Szamocinie zagalął prezes burm. Józefowski. Przewodniczył naczelnik p. Szulc. Po sprawozdaniach i udzielaniu zarządowi absolutorium wybrano nowe władze: burm. Józefowski — prezes, Malinowski — sekretarz, Nieborak — zastępca, Dahlke — skarbnik, Woltmann — gospodarz, Gockowiak — zastępca, B. Szulc — naczelnik. Omawiano sprawę zakupu nowego sztandaru, którego poświęcenie ma się odbyć 11 września br.

GNIEZNO. (fb) Zarząd miejski podaje do wiadomości, że z dniem 9 bm. przenosi biura oddziału ewidencji i ruchu ludności na parter. wejście z ulicy Rzeźniczej, pokój 38—43.

— Wycieczka polskich księży z Ameryki po pobycie w Poznaniu zawiątała do Gniezna. Zwiedzający bazylikę św. Wojciecha, kościoły św. Jana i św. Michała oraz wykopaliska gnieźnieńskie, uczestnicy wycieczki złożyli w kurii arcybiskupiej hołd J. E. ks. biskupowi Laubitzowi, a następ-

nie wyjechali do Potulic na kurs duszpasterski

— W Powidzu odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego budującego się Domu Katolickiego. Aktu poświęcenia dokonał w obecności przedstawicieli wszystkich katolickich stowarzyszeń ks. prob. Gralik.

— W Czarniewie, pow. gnieźnieńskiego, odbyło się zebranie Akcji Katolickiej, na którym uchwalono jednogłośnie iść śladem Łubowa i wypowiedzieć abonament radiowy aż do czasu, gdy dyrekcja Polskiego Radia usunie zatrudnionych tam żydów.

OSTRÓW WLKP. (lj) Brazowe krzyże zasługi nadane zostały sz. przodownikom P. P. Luberskiemu i Tomaszewskiemu oraz przodownikom Michałowi i Łopacie z Ostrowa.

— W Strzyżewie k. Ostrowa siedmiu wyrostków, uzbrojonych w kije, haki żelazne i kamienie, dokonał napadu na gospodarza Wawrzyniaka, bijąc go do utraty przytomności. Napastnikami zajęła się już policja; odpowiadać będą oni wkrótce przed sądem za napad.

— W nr. 179 (niedzielne wydanie) w korespondencji z Ostrowa o tajemniczych pożarach, nazwa miejscowości brzmi: Uciechów a nie Miechów, co niniejszym prostujemy.

Pożar młyna w Odolanowie.

Ostrów Wlkp. (lj) W sobotę wieczorem wybuchł w Odolanowie groźny pożar w młynie firmy Szorski, własność Wincentego Namysła. Ogień powstał na drugim piętrze budynku w czyszczalni. Pracujący jeszcze w tym czasie w kotłowni maszynista B. Jurek pierwszy zauważył pożar i wraz ze stróżem „Warty” przystąpił do tłumienia płomieni. Wkrótce też przybyła straż pożarna, która po dłuższej akcji ogień zlokalizowała.

Przybyła w dniu następnym komisja śledcza oraz szacunkowa Z. U. W. ustaliła, że ogień powstał wskutek nadmiernego za-

grzania się łożyska z powodu niedostatecznego dopływu oliwy.

Pastwą płomieni padły urządzenia czyszczalni, przetaki i pasy oraz zapasy zboża i maki. Łącznej wartości 15 tysięcy złotych. Jest to już drugi w b. roku pożar młyna w Odolanowie; wiosną tego roku spłonął tu — o czym informowaliśmy — młyn p. Szejnara.

Tylko dzięki temu, że młyn od kilku dni pracuje przez całą dobę i że ogień w czasie sprostowania, uniknięto kompletnego spalania się budynku.

PRUSZCZ. Plenarne zebranie Kat. Stow. Młodzieży odbyło się ostatnio w ogrodzie przy plebanii. Zebranie oddziału żeńskiego zagaliała prezeska Koszarska, protokół odczytała zast. sekr. Flisówna, po czym asystent kościelny ks. prob. Schwanitz o-mówił program kwalifikacyjny. Po omówieniu spraw organizacyjnych prezeska Koszarska zdała sprawozdanie z rekolekcji w Bierzgłowie, a naczelniczka Redzińska ze zjazdu delegowanych. — Zebranie oddziału męskiego zagalął prezes Czesław Redziński. Po odczytaniu przez sekretarza Depkę protokołu omawiano sprawę udziału w dożynkach i pielgrzymce do Częstochowy.

— Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono zwłoki tragicznie zmarłego Bernarda Gzeli, członka K. S. M. Pogrzeb poprzedziła ekspozycja zwłok do kościoła, skąd po żałobnych egzekwacjach ruszono na cmentarz. W pogrzebie brał udział miejscowy oddział K. S. M. i dużo obywateli. Nad grobem zęgnął zmarłego p. Filipowicz. Pełne wrzucenia i smutku po stracie umiłowanego druha przemówienie głęboko wryło się w serca i umysły uczestników. Wruszające było również przemówienie duchowego wychowawcy przedwcześnie zmarłego młodzieńca — ks. prob. Schwanitz. R. i. p.

ŚWIECIE. (t) Przed kilkunastu tygodniami pisaliśmy w „Dzienniku Bydgoskim” o aresztowaniu na sali rozpraw w miejscowym sądzie grodzkim w czasie rozprawy o kradzież zboża w Gawrońcu, kilku osób, mieszkańców wspomnianej wsi osadniczej, za składanie fałszywych zeznań przed sądem. W piątek 5 bm. stanęli ci oskarżeni przed wydziałem karnym sądu okręgowego na sesji w Świeciu, gdzie został ogłoszony wyrok, skazujący: Daszkowskiego na 3 lata więzienia, Zielińskiego na 2 lata więzienia, Kufła na 1 rok więzienia i w zawieszeniu wykonania kary, Müllera na 9 miesięcy więzienia i Müllera na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

BRODNICA. (lj) W niedzielę 7 bm. odbył się w Brodnicy doroczny odpust Przemienienia Pańskiego. Piękna pogoda, jaka sprzyja w ostatnich dniach i uporanie się z pracą żniw, dała możliwość przybycia wiernym z bliższych i dalszych stron. Niezliczona ilość wiernych przystąpiła do Stołu Pańskiego. Kazanie odpustowe wygłosił ks. prob. Śmigocki ze Żmijewa, pow. brodnickiego.

TUCHOLA. (fm) W miejscowym zakładzie s. s. Elżbietanek odbyła się niezwykła uroczystość. Siostra zakonna Ceata obchodziła 50-letni jubileusz pracy zakonnej. W pięknie udekorowanej kaplicy zakładu solenne nabożeństwo dziękczynne na intencję Wieleb. Jubilatki odprawił proboszcz tucholski ks. dr. Kreft, który następnie wygłosił piękne przemówienie. Siostra jubilatka pracuje w tut. zakładzie siostr. Elżbietanek przeszło 12 lat. Znana jest ogólnie i bardzo lubiana ze swej bezinteresownej

i niestrudzonej pracy dla chorych i wszystkich potrzebujących.

— Z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego w gromie nauczycielskim tut. gimnazjum zaszły zmiany. Pp. Warczak i Nowaczyk otrzymali dekryty przeniesienia do szkoły ćwiczeń przy pedagogium w Toruniu. P. prof. Głowacka przechodzi do gimnazjum w Nakle, p. prof. Hadrzyńska do gimnazjum żeńskiego im. Król. Jadwigi w Toruniu, p. prof. Krus wraca do Poznania. Do tutejszego gimnazjum i liceum przybędą p. prof. dr Marian Czabanowski z gimnazjum w Chojnicach i p. prof. Eugenia Czabanowska z gimnazjum w Tczewie.

— Z dniem 1 bm. wrócił z urlopu wypoczynkowego starosta powiatowy p. Jan Ornass i rozpoczął urzędowanie. Urlop wypoczynkowy rozpoczął zastępca starosty p. mgr Władysław Zgorzelski.

ŚLIWICE. (fm) Komendant posterunku P. P. w Śliwicach p. przod. Ignatow przesiedlony został na stanowisko komendanta P. P. w Bysławiu. Do Śliwic przyszedł p. przod. Niechaj z Bysławia.

GOSTYCZYN. (fm) W godzinach przedpołudniowych do otwartego kościoła wszedł ostatnio pewien nieznaną dotąd osobnik, który sprzed głównego ołtarza skradł dywan pluszowy wartości ok. 200 zł oraz z okna wazon mosiężny wartości 30 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

MINIKOWO. (fm) Do mieszkania p. J. Ornowskiego włamali się złodzieje, którzy na jego szkodę skradli marynarkę granat., dwie pary spodni, frak czarny, trzy ubrania męskie i t. p. ogólnej wartości 500 zł.

CZERSK. (a) W niedzielę 7 bm. odbyło się w lokalu p. Jagalskiego pod przewodnictwem p. prezesa Marchlewskiego zebranie Zw. Weteranów Powstań Narodowych, kółka Czersk. W czasie zebrania dokonał p. prezes wręczenia dyplomów pp.: Fr. Papierowskiemu, Fr. Ignarskiemu i W. Kitowskiemu.

TCZEWE. (as) Kino Apollo: „Ośma żona Sinobrodę”. Kino Gryf: „Penny”.

— Starogardzki sąd okręgowy na sesji w Tczewie w ub. sobotę zasądził: żyda — prokurenta fabryki Altera Zelmanna z Łodzi za usiłowane przemycenie z Polski na teren w. m. Gdańska kilku weskli na kwotę 2.000 zł — na 500 zł grzywny lub 25 dni aresztu zastępczego. Za przemycenie zlecenia wyplaty na 200 zł skazany został żyd kupiec Chil Chmielnicki(?) z Łodzi na 200 zł grzywny lub 20 dni aresztu zastępczego.

— Policja tut. przytrzymała na dworcu w Tczewie pewnego osobnika, który nielegalnie przekroczył granicę z Polski do Prus Wschodnich i z powrotem.

SĘPOLONO KR. W pobliskim Świdoniu spłonął w ub. sobotę dom mieszkalny chałupnika Kühna. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z piekarnika.

— K. S. M. odbyło ostatnio swe zebranie w Trzciachach. P. Lange, akademik, wygłosił referat p. t. „Bałtyk — bastion go-

spodarczy Polski”. W uzupełniających wyborach wybrano na wiceprezesa druha Leśnińskiego, na naczelnika druha Banaszaka, na skarbnika druha Czerwińskiego, a na gospodarza druha Tarlacha.

— W ub. niedzielę utonęły w jeziorze w Płociczu 15-letni Grzela i 21-letni Stutzke, członkowie K. S. M. m. Pogrzeb odbył się przy licznych udziałach społeczeństwa w Kamieniu.

— Akademicki obóz wędrowny przedstawił w Więcborku i w Sępólnie widowisko regionalne, składające się z tańców narodowych, pieśni i obrzędów ludowych. Czysty zysk z imprezy, urządzonej z ramienia P. Z. Z., przeznaczono na potrzeby biednych dzieci.

CHOJNICE. (s) Wielkim powodzeniem licznie startujących żeglarzy chojnickich cieszyły się niedzielne regaty kajaków żaglowych typu P. 7, zorganizowane przez zarząd pensjonatu „Bellevue”. W regatach I miejsce po trzech okrażeniach zdobył p. Myska, II Gierszewski, III Kuchenbecker, IV Czarniecki. Prócz nagrody przechodniej, którą otrzymał zwycięzca, zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali cenne upominki.

— W pierwszych dniach sierpnia w Charzykowie zakończony został turnus półkolonii dla biednych dzieci szkolnych z Chojnic. W półkolonii, zorganizowanej przez Pow. Komitet Pomocy Dzieciom, kierowanej przez fachowe siły nauczycielskie, znalazło wypoczynek i trochę radości 40 dziewczynek w wieku szkolnym. Obecnie miejsce po dziewczętach zajęło 40 chłopców — uczniów chojnickich szkół powstecznych, którzy w Charzykowie spędzą resztę wakacji.

KARTUZY. (n) Samochód osobowy mistrza stolarskiego Tadeusza Nowaczyka z Gdyni, którym kierował sam właściciel, wpadł w pobliżu Żukowa na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie. Właściciela samochodu i towarzyszących mu w podróży pracownika firmy „Vistula” p. Franciszka Rupka oraz jego syna przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Gdyni. Powodem katastrofy było zepsucie się kierownicy.

— Wydział powiatowy w Kartuzach dokonał wyboru nowego kierownika elektrowni okręgowej „Rutki” w osobie p. Mieczysława Domagały, rodem z Radomicka, pow. Śmigiel (Wielkopolska). Pan D. pracował poprzednio w Ciechanowie pod Warszawą.

GRUDZIĄDZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1284. Biuro czynne od godz. 8—18-cj.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Noony dyżur pełni:

Apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 1437

Apteka pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, telefon 1259.

— TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 13).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Astrolog”.

Gryf: „Madame Lenox”.

Orzeł: 1) „Tajemniczy strzał”, 2) „Niewidzialny promień”.

— Likwidacja szkoły Rodziny Wojskowej. Prywatna szkoła powszechna Rodziny Wojskowej, mieszcząca się przy ul. Prowiantowej, została z początkiem wakacji definitywnie zlikwidowana. W szkole tej zapisanych było dużo dzieci żydowskich. To też gdy po skończeniu roku szkolnego przeprowadzono „czystkę”, okazało się, że dzieci w szkole jest za mało, a dalsze dokładanie subwencji na opłatę personelu nauczycielskiego i administrację szkoły byłoby zbyt kosztowne.

— Cyganka — złodziejka. 18-letnia cyganka Kosek Straus skradła Franciszkowi Kilkowskiemu (św. Wojciecha 14) z marynarki 40 zł gotówki. Złodziejkę przytrzymał i oddawiono do dyspozycji władz sądowych.

— Złodzieje na plaży. Korzystając z pięknych słonecznych dni, wybrała się na plażę po lewym brzegu Wisły p. Jadwiga Dembowska (Chełmińska 65). Niestety, rozkosze plażowe szybko straciły urok, gdy p. Dembowska spostrzegła kradzież swych torebki z zegarkiem, portmonetką i legitymacją wystawioną przez C. W. K. O kradzieży powiadomiona zawiadomiła władze policyjne.

— Nawet w ogródkach działkowych kradną. Nieznani osobnicy włamali się do altanki ogródka działkowego „Unii” (wł. Jadwigi Partykowej, ul. Wenckiego 16), skąd skradli różne przybory radiowe, walizkowy patefon i koc. Sprawcy zbiegli.

— „Święto żołnierza polskiego” w Grudziądzu. W tych dniach utworzony został specjalny komitet obywatelski, który zajmie się zorganizowaniem uroczystości o charakterze ogólnonarodowym z okazji 18 rocznicy zwycięstwa żołnierza polskiego.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 9 sierpnia 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Hungaria”.
Lido: „Kadeci marynarki”.
Lily - Chylonia: „Pieśń jej matki”.
Morskie Oko: „Rapsodia”.
Miraż - Orłowo: „Książę i żebrak”.
Polonia: „Nie znała miłości”.
Zorza - Grabówek: „Ich stu i ona jedna”, na scenie rewia pt. „Musisz się żenić”.

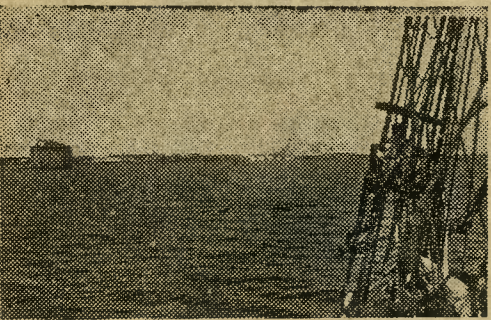
Gdynia

Restauracja Dworcowa
właśc. Józef Berendt

zaprasza na znane, dobre i tanie
Śniadania, obiady i kolacje.
Dla wycieczek zniżki. (14709)

Wycieczka fińskich sfer gospodarczych z Kotki w Gdyni. Dnia 8 bm. przybyła do Gdyni na pokładzie statku „Capella” wycieczka fińskich sfer gospodarczo-portowych z Kotki, składająca się z 13 osób, pod kierownictwem syndyka Izby Handlowej w Kotce adw. Leona Antilla. W wycieczce tej wzięło udział pięciu przedstawicieli Izby Handlowej oraz ośmiu przedstawicieli Zarządu Miejskiego w Kotce. W skład wycieczki wchodzi spedytorzy portowi, przemysłowcy i kupcy.

Wycieczka fińska zwiedziła szczegółowo port gdynski, interesując się szczególnie jego nowoczesnymi urządzeniami. M. in. w czasie pobytu swego delegacja fińskich sfer gospodarczych w osobach pp. syndyka Izby Handlowej adw. Antilla oraz przemysłowca Grasbecka złożyła oficjalną wizytę gdynskiej Izbie Przem. Handl. i przyjęta została przez p. wicedyrektora p. Tadeusza Marchlewskiego. W programie wycieczki jest również zwiedzenie wybrzeża polskiego oraz portu gdańskiego.



Zawiszo, fajbo ty moja! Ty jesteś jak zdrowie,
Ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie,
Kto zbadał kuchni Szudry*) przepastne tajniki,
Gdzie stoją różne rondle, czopy i czajniki,
Gdzie rumieńcem panięskim marchewczka pała,
A obok niej na talerzu mączka śnieżnobiała,
Gdzie w kotle smaczna stara cielecina pryska,
A kucharz dla smaku różne szmaty ciska.
Wszystko okryte brudną szarą sadzą,
W której Szudra i kuchty się kadzą.
) kucharz Zawiszy Czarnego.

(Z poezji pokładowych.)

NA POLACH ELIZEJSKICH.

Podczas przejazdu orszaku królewskiego przez Pola Elizejskie jakiś jegomość przeciska się przez kordon gwardzistów.

— Niech mi panowie puszczą — błaga — przybyłem tu specjalnie z Lionu, by zobaczyć króla angielskiego!

— A to się zabawnie składa — odpowiada jeden z gwardzistów — bo myśmy tu przybyli specjalnie z Marsylii, by panu w tym przeszkodzić!

ANGLIK.

Dwaj Angliki siedzą w barze. Jakiś pijany gość wywołuje niesłychaną awanturę. Wywraca bufet, policzkuje kelnera, rozbija lustra, zrzuca zastawę ze stolików.

Jeden z Anglików przygląda się pijakowi z najwyższym niesmakiem i mówi do swego towarzysza:

— Ach, jaki on nieogolony!

Wielki dzień Gdyni.

Gdynia. Dzień 8 sierpnia będzie nie wątpliwie jednym z większych dni Gdyni. **Gościmy marynarzy francuskich i angielskich jednocześnie.** Tłumy publiczności przy basenie Prezydenta gromadzą się przed pięknymi trzema kontrtorpedowcami, a z zaciekawieniem spoglądają na wspaniałego **Enchanteress**, o którym tyle niedawno czytaliśmy z okazji wizyty królewskiej w Paryżu.

Francuzi w charakterystycznych czapkach z pomponami snują się grupami po mieście. Anglicy przed chwilą dopiero zeszli na ląd i również ruszyli na zwiedzanie Gdyni. Wspaniale odbyło się wieczorem opuszczenie bandery na kontrtorpedowcach francuskich, gdy zabrzmiała **Mar-**

sylianka, następnie **Jeszcze Polską nie zginęła** oraz **God save the King.**

Gdy tylko zdała zamajaczyła sylwetka **Enchanteress** wyruszył — nieoficjalnie i nieprzewidziany protokołem — ślizgowiec, na którym niespokojne duchy prasowe chciały jak najszybciej zobaczyć dostojnego gościa. Ślizgowiec leciał jak opętany, zalewany wodą, ale taśma filmowa mimo kąpieli chwytala liczne fragmenty pięknego wjazdu.

Dziś również powrócił „Pilsudski”, na którym przybyli marszałek Ślawek i minister Ulrych z małżonką, przyjechał też z Juraty p. min. Beck z małżonką.

Gości więc swoich i zagranicznych co niemiara i niesłychane ożywienie na ulicach.

Jaguar, Chacal, Leopart w Gdyni.

Gdynia. Jak wczoraj podawaliśmy pokrótce, w poniedziałek rano przybyła do Gdyni eskadra szkolna francuskiej marynarki wojennej, w skład której wchodziły trzy kontrtorpedowce „Jaguar”, „Leopart” i „Chacal” pod dowództwem komendanta wojennej szkoły morskiej w Brest p. kmrdr **G. Barnouin.**

Eskadra przybyła na redę portu o godz. 8 rano, następnie po wymianie salutow kontrtorpedowce francuskie weszły do basenu Prezydenta, gdzie zostały przycumowane przy nabrzeżu Prezydenta.

Konsul francuski **p. K. Gauthier** złożył pierwszy wizytę dowódcy eskadry francuskiej, który nieco później rewizytował go.

Dowódca zespołu francuskiego złożył następnie wizytę Dowódcy floty i Komisarzowi Rządu, którzy rewizytowali kmrdr **Barnouin** w godzinach południowych.

O godz. 13,30 podoficerowie floty polskiej podejmowali śniadaniem w Kasynie 30 podoficerów floty francuskiej i jednocześnie odbyły się wymienne wizyty między kontrtorpedowcami „Jaguar” — „Byskawica”, „Chacal” — „Grom” i „Leopart” — „Burza”; również podchorążowie francuskiej marynarki wojennej odwiedzili podchorążych polskiej marynarki wojennej na ORP „Bałtyk”.

Wieczorem o godz. 19 Korpus oficerski polskiego Dywizjonu Kontrtorpedowców przyjął oficerów francuskich, a o godz. 19,30 Dowódca floty podejmował obiadem gości francuskich w Kasynie Oficer. Floty. Po tym przyjęciu o godz. 23,30 delegacja eskadry francuskiej w składzie 5 oficerów i 20 podchorążych udała się do Warszawy.

W dniu dzisiejszym przed poł. goście francuscy w 3 grupach zwiedzili port handlowy, a o godz. 15 grupa oficerów francuskich wyjechała do Juraty, a grupa podoficerów francuskich na Hel, w tym samym czasie w Kasynie Oficerów Floty odbywać się będzie dla podchorążych francuskich podwieczerek z tańcami oraz załogi kontrtorpedowców polskich podejmować będą na swych okrętach załogi eskadry francuskiej.

O godz. 18 w Konsulacie francuskim odbędzie się herbalka, a o godz. 19,30 przyjęcie w Stowarzyszeniu PolskoFrancuskim.

W środę rano na boisku Floty na Oksywiu przewidziane są ewentualne zawody sportowe między załogami polskich i francuskich okrętów wojennych.

Po południu przewidziana jest wycieczka grupy podchorążych francuskich i polskich na podwieczerek do Jastarni oraz wycieczka grupy oficerów francuskich do Kartuz. Równocześnie inna grupa oficerów francuskich zwiedzać będzie miasto, po czym będzie podejmowana przez Komisarza Rządu czarna kawa. W tym samym czasie o godz. 17 będzie wyświetlany w kinie „Lido” specjalny film dla marynarzy francuskich i polskich.

W czwartek rano reprezentacja eskadry francuskiej powróci z Warszawy, o godz. 13 podchorążowie polscy podejmować będą swoich kolegów francuskich śniadaniem, a o godz. 20 odbędą się 2 zabawy taneczne w Kasynie Podoficerów Floty oraz na Dworcu Morskim.

12 bm., w piątek rano eskadra francuska udaje się w podróż powrotną.

Jak babulinka klajpedzka generała polskiego po rękach całowała Powrót „Zawiszy Czarnego”.

Gdynia. W poniedziałek w godzinach porannych powrócił do Gdyni „Zawisza Czarna” po pięknej, pełnej wrażeń podróży w **Klajpedzie.** Żeglarze nasi przyjmowani byli bardzo mile. Podczas ogniska, gdy śpiewano polskie piosenki, **rozkrachmalili się Litwini,** podchwytywali zrazu nieśmiało, potem coraz zwawiej nutę, wreszcie atmosfera zapanowała jak najbardziej braterska. Wzruszający był to obrazek, gdy pewna **babulinka klajpedzka weszła na szkuner** i koniecznie chciała gen. Zaruskiego po rękach całować z wdzięczności, że widzi Polaków. **„Chciałabym panów czymś obdarować — oświadczyła — ale nie mam, tylko tę gazetkę!”** A, że gazetka była polska, więc wdzięcznym sercem przyjęta została.

Pod Rygą w **Lielupa** nad morzem, odbywało się wspaniałe jamborée, na które przybyli także na pokładzie Zawiszy nasi harcerze. Drugie zaś jamborée, w którym uczestniczyli, odbywało się w Szwecji w **Tullgarn** w rezydencji następcy tronu. Przecudna to miejscowość, położona wśród szkieł nad malowniczym cichym fiordem, gdzie kilkanaście tysięcy młodzieży, przeważnie skandynawskiej, zapelniało ją gwarem i śmiechem. **Jego Królewska Wysokość Karol Gustaw,** naczelny skaut Szwecji, osobiście brał udział w uroczystościach. Pan generał Zaruski został przedstawiony następcy tronu, który go zaszczylił kilkunastuminutową rozmową. Polscy harcerze przyjęci byli niezwykle serdecznie, rzęsyłymi okłaskami, i polski hufiec pierwszy zbliżył się do ogniska z tradycyjną pochodnią, niesioną przez gen. Zaruskiego. Niezwykle trudnym, ale i pięknym wyczynem żeglarskim był rejs z Tullgarn do Sztokholmu przez kanały, śluzy, jeziora, pod mostami, przez rzeki — **drogą śródlądową,** wąskimi przesmykami wśród granitowych wysepek. Ludność ogromnie życzliwie witała polski biały żaglowiec, który jak ptak płynął na lazurowej toni. W Sztokholmie „Zawisza Czarna” spotkał się z „Pilsudskim”, na pokładzie którego, wśród licznych turystów, znajdowali się także marszałek Ślawek i minister Ulrych z małżonką.

dem, gdzie kilkanaście tysięcy młodzieży, przeważnie skandynawskiej, zapelniało ją gwarem i śmiechem. **Jego Królewska Wysokość Karol Gustaw,** naczelny skaut Szwecji, osobiście brał udział w uroczystościach. Pan generał Zaruski został przedstawiony następcy tronu, który go zaszczylił kilkunastuminutową rozmową. Polscy harcerze przyjęci byli niezwykle serdecznie, rzęsyłymi okłaskami, i polski hufiec pierwszy zbliżył się do ogniska z tradycyjną pochodnią, niesioną przez gen. Zaruskiego. Niezwykle trudnym, ale i pięknym wyczynem żeglarskim był rejs z Tullgarn do Sztokholmu przez kanały, śluzy, jeziora, pod mostami, przez rzeki — **drogą śródlądową,** wąskimi przesmykami wśród granitowych wysepek. Ludność ogromnie życzliwie witała polski biały żaglowiec, który jak ptak płynął na lazurowej toni. W Sztokholmie „Zawisza Czarna” spotkał się z „Pilsudskim”, na pokładzie którego, wśród licznych turystów, znajdowali się także marszałek Ślawek i minister Ulrych z małżonką.

Gen. postulator oo. franciszkanów przybywa do grodu Kopernika.

Toruń, 9. 8. Jak się dowiadujemy, do Torunia przybywa z Rzymu generalny postulator zakonu oo. franciszkanów prof. o. Wojciech Topoliński, który z mandatu episkopatu polskiego jest również postulatorem kanonizacji kard. Hozjusza i królowej Jadwigi.

O. Topoliński gościć będzie u wicepostulatora ks. kap. Franciszka Smaglińskiego (ul. Wielkie Garbary 7). W czasie pobytu w Toruniu zajmie się zorganizowaniem komitetu im. Królowej Jadwigi.

W dniu 14 bm. ks. dr Topoliński odwiedzi swą rodziną wieś Papowo-Biskupie, gdzie w tym dniu odbędzie się przyjęcie dzieci do pierwszej komunii św. Dnia następnego hawic będzie w Toruniu, po czym wyjeżdża do Pelplina, aby rewizytować ks. biskupa Okoniewskiego za jego odwiedzin w Rzymie.

— **Z plenarnego zebrania Tow. Ogródków Działkowych im. króla J. Sobieskiego**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 9 sierpnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Centralna” — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Królowa dżungli”.
As: „Kaprys milionera”.
Mars: „Ludzie z zaułka”.
Świt: „Szalona Claudette”.

— **Kradzieże rowerów.** Mielke Otto zam. w Toruniu przy ul. Studziennej 15, zgłosił o kradzieży roweru marki „Torpedo” nr f. 4884 wart. 120 zł. Kowalska Anna zam. w Rubinkowie zgłosiła o kradzieży roweru marki „Precision nr f. 0648 i różną garderobę damską og. wart. 250 zł.

— **Spadł z woza i potłukł się.** 6-letni Jerzy Błaszkiwicz, zam. przy ul. Jana Olbrachta, jadąc wozem z woźnicą Wróblewskim skutkiem własnej lekkomyślności spadł na bruk, doznając bardzo poważnych obrażeń ciała. Chłopca przewieziono do szpitala miejskiego.

— **Samochód najechał na motocyklistę.** Samochód osobowy, kierowany przez Rafała Rozenblata (ul. Matejki 21) najechał na ul. Bydgoskiej na motocyklistę Kwaska, zam. w Bydgoszczy przy Placu Poznańskim. Motocyklista odniósł lekkie obrażenia ciała. Kto ponosi winę wypadku ustala dochodzenia.

— **Przyjemnie, tanio i pożytecznie!** Taką zasadą kieruje się kierownictwo Kat. Stow. Meżów, oddział przy bazylce św. Jana w Toruniu przy urzędzeniu wielkiej zabawy ludowej w „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej w niedzielę 14 bm. Pożytek materialny z zabawy, czyli czysty zysk przeznacza się na urządzenie w Domu Katolickim czytelnicy i biblioteki z dziedziny Akcji Katolickiej, gdyż prasa i literatura katolicka to potrzebna broń przeciw wrogom ładu i spokoju społecznego. To też taka zabawa ludowa jest ze wszech miar godna poparcia.

— **W łaźniakach miejskich kradną.** Emerytowany chorzący Ignacy Bejw zgłosił policji, że w dniu 5 bm. skradziono mu w łaźniakach miejskich portfel z dokumentami. Nie znamy szczegółów kradzieży, to też od uwag powstrzymujemy się — na razie.

— **Kradzież w mieszkaniu wicekonsula niemieckiego.** Dnia 7 bm. około godz. 11 nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania wicekonsula niemieckiego dra Ruesta, zam. przy ul. Bydgoskiej 14, skąd skradli 170 sztuk różnego srebrnego stołowego nakrycia wartości 3000 zł. Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

— **Toruń liczy 77 tys. mieszkańców.** Według danych biura ewidencji i kontroli ruchu ludności zarządu miejskiego w Toruniu ilość mieszkańców miasta Torunia na dzień 1 lipca br. wynosiła 76.718 osób. W porównaniu ze stanem z dnia 31 maja br. liczba ta wzrosła o ok. 10.000 osób, na skutek przyłączenia do m. Torunia Podgórze, Rudaku, Stawek i części Małej Nieszawki.

Odezwa!

Do Obywateli miasta Torunia!

W dniu 15 sierpnia cała Polska obchodzi uroczyste wiekopomną rocznicę oręża polskiego.

Pamiętne dni sierpniowe roku 1920 napawają Naród Polski podniosłą dumą i głęboką radością i zespalają myśli i uczucia całego Narodu.

Niech w dniu tym jak ognis zespoli się całe społeczeństwo z armią.

Apeluję do Obywateli m. Torunia, by dali wyraz swojego umiłowania i czci dla naszej armii przez przyozdobienie domów chorągwiami i emblematami państwowymi oraz przez wzięcie gremialnego udziału w uroczystościach.

Toruń, dnia 8 sierpnia 1938 r.

Prezydent Miasta:

(—) Raszeja.

Program uroczystości:

Niedziela, dnia 14 sierpnia br. godz. 16 — flagowanie i dekorowanie domów, godz. 19 — capstrzyk na Rynku Staromiejskim, wieczorem — iluminacja gmachów.

Poniedziałek, dnia 15 sierpnia br. godz. 9,30 — zbiórka organizacyj na placu św. Katarzyny, godz. 10 — Msza św. połowa na placu św. Katarzyny, po czym defilada na Rynku Staromiejskim, po południu — zabawy ludowe i zawody sportowe.

Kronika

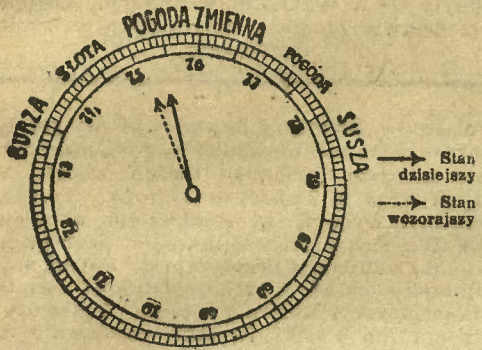
Bydgoszcz, dnia 9 sierpnia 1938 r.

KALENDARZYK

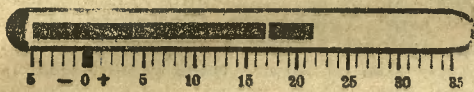
Dziś: Romana żoł. m., Jana Vian.
Jutro: Wawrzyńca diak. m.
Wschód słońca o godzinie 4.31.
Zachód słońca o godzinie 19.39.

Stan pogody.

Nad Polską rozciąga się południowa strona rozległego obszaru wyżowego, utrzymującego się od dłuższego czasu nad kontynentem europejskim. Nad całym krajem przeżywa skutkiem tego ze wschodu na zachód powietrze kontynentalne pochodzenia polarnego, które powodowało pogodę słoneczną o niewielkim zachmurzeniu. W godzinach popołudniowych powstały na wschodzie miejscami burze. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 21 stopni w Małopolsce wschodniej do 29 na Pomorzu. Dziś w Bydgoszczy bez zmian. Pogoda w dalszym ciągu słoneczna. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim zachmurzeniu w ciągu dnia. Skłonność do burz. Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK od 8—14 sierpnia:

- 1) Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska, telefon 3385.
- 2) Apteka przy placu Teatralnym, ulica Marszałka Focha, telefon 1962.
- 3) Apteka Tarasiewicza, ulica Orła, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUW MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUW MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

— **Naturalny, czysty jablecznik „Franka Złoty”**, napój orzeźwiający na lato, butelka 1,35 zł, poleca **C. Behrend & Co., ul. Gdańska 23.** (14617)

— **Na budowę kościoła** na Czyżkówku złożył sędzia polubowny p. Gierszewski zł 5.

— **Optyka na usługach społeczeństwa.** W naszym wczorajszym wywiadzie pt. „Optyka na usługach społeczeństwa” zakradła się pewna nieścisłość, którą prostujemy jak następuje: Krótkowzroczność powstaje przez wydłużenie oka. Na ilustracji widzimy oko normalne (okrągłe), i oko wydłużone, krótkowzroczne. Normalne oko ma średnicę około 24 mm, zaś średnica oka krótkowzrocznego, zależnie od stopnia krótkowzroczności, wydłuża się do 50 mm. Z rokiem 20 przestaje oko rość i krótkowzroczność ustala się.

Krzyże zasługi.

Najnowszy numer „Monitora Polskiego” przynosi nazwiska ponad tysiąca odznaczonych krzyżami zasługi. Dla naszych Szan. Czytelników „Monitor Polski” jest wyłożony do przeglądu w sekretariacie redakcji.

„Ardal” w Lidze nie był zamknięty.

W związku z zamieszczoną notatką pt. „W lidzkim Ardalu źle się dzieje”, otrzymaliśmy list fabryki „Ardal” z wyjaśnieniem, że: „fabryka jest utrzymana w należytym stanie i że ani p. minister opieki społecznej ani żaden urząd władzy administracyjnej nie wydał polecenia unieruchomienia fabryki, która pracuje bez przerwy”.

„Deutsche Rundschau” oburza się na czujność prasy polskiej.

W dobrze znaną polityczną głuchotę Niemców uderzył piorun. W prasie polskiej ziem zachodnich pisze się coraz głośniejsze o hitlerowskiej propagandzie na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce. Na każdym kroku demaskujemy perfidię i zakłamane chytrego „sojusznika”. To oburza prasę niemiecką.

Zatrutymi grotami tej perfidii wystrzeliła ostatnio do prasy polskiej — bydgoska „Deutsche Rundschau”. Pismo niemieckie oburza i przeraża narodowa i polityczna czujność społeczeństwa i prasy polskiej. Na to nie mamy żadnej rady. Temu wzoraj i dziś niezmiennie „hakatystycznemu” pismu niemieckiemu odpowiadamy: **Niemców ziem zachodnich trzeba na gwałt — odhitleryzować. Niemcom ziem zachodnich trzeba zdjąć łuski z oczu, trzeba ich zdecydowaną postawą przekonać o tym, że naród polski nie będzie tolerował propagandy hitlerowskiej przeciw państwu polskiemu.**

Podstawą praw obywateli niemieckich w Polsce jest i musi być bezwzględna — lojalność. Tej lojalności będziemy się od ludności niemieckiej domagali zawsze i wszędzie. I z drugiej strony, kto tę lojalność w jakikolwiek sposób narusza, ten musi być świadom wszystkich następstw — gospodarczych i politycznych. Mamy uznanie dla kultury niemieckiej, respektujemy jej kulturę zdobycze i potrzeby, lecz stanow-

czo będziemy zwalczać każdy objaw dowodzący, że kultura i prasa niemiecka stoją na usługach hitleryzmu w Polsce, że **ludność niemiecka ziem : acońnich pragnie stać się rzecznikiem antypolskiej odwetowej polityki Trzeciej Rzeszy.** Tu nasza narodowa i polityczna czujność nie ustąpi Niemcom ani na krok, przeciwnie będziemy tępić każdy objaw i odruch prohitlerowskiej propagandy w Polsce.

„Deutsche Rundschau” fałszuje rzeczywistość, gdy pisze, że prasa polska, demaskując nastroje i dążenia antypolskie Niemców — kieruje się nienawiścią do ludności niemieckiej. W wolnej Polsce różnimy się od Niemców tym, że propagandę prohitlerowską i antypolską politykę Trzeciej Rzeszy naświetlamy i demaskujemy własnymi ich środkami i dokumentami. Nie możemy bowiem pozwolić na to, **aby niemiecki Michałek chodził po ziemiach zachodnich w butach kirasjera pruskiego.**

„Deutsche Rundschau” odda ludności niemieckiej w Polsce poważne usługi, gdy zwróci się do niej z ostrzeżeniem, że w Polsce nie ma miejsca na plemię — Henleinowców... Na nic się też zdadzą podszeptki redaktorów „Deutsche Rundschau”, **aby starostowie(?) konfiskowali prasę polską, piętnującą antypolskie wybryki Niemców i propagandę prohitlerowską na naszych ziemiach.**

Goście angielscy w Bydgoszczy.



Znany pianista Stanisław Lewiński podejmował w Bydgoszczy harcerzy angielskich, którym towarzyszył w podróży po Polsce harcerz orli, stud. chemii w Gdańsku, Ryszard Rell. Pobyt Anglików w Polsce pozostawił u nich niezatarte wrażenia. Zachwyceni gościnnością Polaków, a zwłaszcza bydgoszczan, wyjechali własnym samochodem w dalszą podróż po Polsce, skąd wrócą do Anglii. Na zaproszenie gości St. Lewiński udaje się do Anglii w podróż propagandową muzyki polskiej.

Czy most przy placu Teatralnym jest skocznią pływacką?

Dużo jest rzeczy i spraw codziennych, o których nie mówimy po prostu dlatego — że są one... codzienne. Przywykliśmy do nich. Nie dziwią nas, nie zachwycają i nie gorszą. Obojętnie przechodzimy obok naj-



Skoki z mostu przy placu Teatralnym obserwować można codziennie. (Fot. J. Czarnecki).

piękniejszych zabytków budowli, zbrakowi rzucimy grosz najczęściej z przyzwyczajenia niż z litości... To są sprawy codzienne. To nie są sensacje. Sensacją nie jest także dla nas bydgoszczan codzienny widok mostu nad Brdą przy Placu Teatralnym i bulwaru przy ul. Hermana Frankego mimo, że tak most, jak i bulwar

roją się od nagusów.

Zdawało by się, że skoro to nie jest sensacją — nie warto tego tematu poruszać, nie warto o tym pisać. Ale... ten codzienny widok jest takim tylko dla nas. Każdy nie-bydgoszczanin nie zachwyca się nim wprawdzie, ale przystąpi na moście razem z tymi, którzy już tyle razy oglądali skoki z mostu Teatralnego i jeszcze się im przyglądają.

Przystaje i wierzyć oczom nie chce, aby w 140-tysięcznym mieście, w którym istnieje władza miejskie, policyjne i przecież także inne (chociaż „dzikie”) tereny kąpielowe — takie rzeczy dziać się mogły w samym jego sercu. Dla każdego nie-bydgoszczanina taki widok musi być i jest

sensacją w najlepszym stylu.

Tego nie widuje się nigdzie. Istnieje zakaz ukazywania się w stroju kąpielowym w miejscach publicznych. Zakaz jest powszechny. W Bydgoszczy jednak widocznie on nie obowiązuje. Chłopcy paradują po ulicy i moście śmielej, niż niejeden stateczny letnik na plaży. Śmielej, bo to co, ma na sobie, nigdy nie może nosić nazwy kostiumu. Te parę centymetrów płótna, to mniej niż skromny listek figowy.

Jednak nie tylko względy moralne przemawiają za natychmiastowym ukroczeniem harców dorastających chłopców. Skoki z dziesięciometrowej wysokości kryją w sobie **wielkie niebezpieczeństwo.**

Brdą w tym miejscu nie jest przystoso-

wana do kąpiei. Dno jest kamieniste, ruch statków duży, a pomoc w razie wypadku tonięcia, mimo że jest to serce miasta — trudna. Trzeba zdać sobie sprawę, że tonący może liczyć w tym miejscu tylko na pomoc z zewnątrz. Sam nie może sobie nie może. Brzegi Brdy są kamienne i wysokie. Czego uchwyci się tonący? A czy pomoc z zewnątrz na pewno przybędzie na czas? Organizacja pomocy doraźnej zawsze jest chaotyczna, a tym samym dłużej trwająca i nie zawsze skuteczna. Najlepszym i jedynym wyjściem z tej sytuacji jest

bezwzględny zakaz

zażywania kąpiei w tym publicznym miejscu. Most przy placu Teatralnym jest głównym mostem łączącym nowe i stare miasto. Ruch kołowy i pieszy jest duży, za duży, aby można pozwolić na gromadzenie się na moście gapiów i tamowanie przez nich ruchu tym, którzy mają mniej czasu od nich. Uniknie się przez to wielu popychań, potarceń, nieprzyjemnych awantur, a co najważniejsze

nieszczęścia,

które nigdy wolać się nie każe, lecz samo przychodzi, pociągając za sobą nieraz jeszcze, drugie i trzecie nieszczęście.

Młodzież do lotnictwa.

Bydgoski Obwód Miejski LOPP w programowej pracy uwzględniła na czołowym miejscu dział lotniczy i w tym celu zorganizowała Koło Szybowcowe LOPP. W Kole Szybowcowym LOPP młodzież uczy się: modelarstwa lotniczego i szybowcowego, skoków spadochronowych i lotów szybowcowych. Dla członków Koła Szybowcowego LOPP urządza się pogadanki w których porusza się najaktualniejsze zagadnienia z modelarstwa, spadochroniarstwa i szybownictwa.

Przechodząc przez wymienione szczeble, członkowie Koła Szybowcowego LOPP zaprawiają się do lotnictwa wojkowego.

Członkiem Koła Szybowcowego LOPP może zostać młodzież obojga płci, w wieku od 14 lat wzwyż, wszyscy członkowie badani są w poradni WF. Każdy kto ma ochotę wstąpić do lotnictwa niech wstąpi do Koła Szybowcowego LOPP, tu otrzyma odpowiednie przygotowanie i zaprawę. Zapisy na członków Koła Szybowcowego LOPP przyjmuje sekretariat, ul. Długa 52.

DZIENNIK BYDGOSKI

W PODRÓŻY JEDYNA LEKTURA

Apteka Ubezpie. Społecznej w Bydgoszczy.

Z kół ubezpieczonych dochodzą do nas pogłoski o tym, jakoby Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy zamierzała wkrótce otworzyć w mieście własną aptekę dla obsługi ubezpieczonych. Pogłosce tej jednak nie dajemy wiary. Niewątpliwym bowiem faktem jest, że ilość aptek w Bydgoszczy jest dostateczna, jeśli nie nadmierna i że są one w stanie obsłużyć ubezpieczonych ku ich zadowoleniu, czemu ubezpieczeni często dają wyraz. Mają zresztą wolny wybór aptek.

Ubezpieczalnia, jako instytucja o charakterze społecznym czyni dobrze, budując szpitale, przychodnie i sanatoria, których brak w Polsce jest katastrofalny. Tę inicjatywę podnieść należy z uznaniem, którego nie szczędzą jej ci, którzy zmuszeni są korzystać z dobrodziejstw lecznictwa szpitalnego.

Jeżeli chodzi o aptekę, ubezpieczeni poza okolicznością, że do istniejących aptek mają zaufanie — obawiają się, że zmuszeni do nabywania leków w aptece Ubezpieczalni Społecznej, narażą na szwank własne zdrowie, czy zdrowie swoich bliskich w tych wypadkach, gdy lekarstwo lub zastrzyk musi być zaaplikowany natychmiast, a sprowadzenie leku z apteki Ubezpieczalni trwać może dla mieszkańca dalekiego przedmieścia godzinę, dwie, trzy, a nawet dłużej, jeżeli się weźmie pod uwagę moment, że sporządzenie lekarstwa także wymaga dłuższego czasu.

Uruchomienie apteki Ubezpieczalni Społecznej ugodziłoby poza tym w byt istniejących aptek, które od ubezpieczonych czerpią pewien dochód. I chociaż dochód ten nie jest wielki, umożliwia on jednak właścicielom aptek zatrudnianie dużej ilości wykwalifikowanych farmaceutów, których w razie zwolnienia z pracy nie mogłaby wchłonąć apteka Ubezpieczalni. Zresztą w związku z ogólnym zubożeniem społeczeństwa apteki już dziś toczą trudną walkę o byt.

Jeżeli więc ubezpieczeni przeciwko uruchomieniu apteki U. S. wysuwają takie argumenty, jak zmniejszenie sprawności zaopatrywania ich w leki i skutki takiego ew. pociągnięcia na rynek pracy, to — przy dodaniu obawy, że sytuacja istniejących aptek uległaby dalszemu pogorszeniu — oświadczyć im możemy, że są to argumenty bardzo ważne, jeżeli nie najważniejsze.

Stan wody w Wiśle, z dnia 8. VIII. 1938 r.
 Kraków — 2,98, (2,90), Zawichost + 1,24, (1,32),
 Warszawa + 1,93, (1,04), Płock + 0,49, (0,56),
 Toruń + 0,51, (0,56), Fordon + 0,48, (0,55),
 Chełmno + 0,38, (0,40), Grudziądz + 0,58, (0,62),
 Korzeniewo + 0,64, (0,68), Montawa + 0,00 (0,00),
 Piekło + 0,09, (0,06), Tczew + 0,16, (0,10),
 Einlage + 2,08, (2,12), Schievenhorst + 2,34,
 (2,34).
 Temperatura wody + 16,0. (Liczby w na-
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia
 poprzedniego).

**BYDGOSKA GIELDA
 ZBOZOWO - TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 8. VIII. 1938 r.

Zboża

Pszonica I 748 g/l 20,00—20,50 II 726 g/l 00,00—00,00
 Żyto nowe 14,50—15,00 Jęczmień browarowy 00,00—00,00
 Jęcz. 678—678 g/l 15,25—15,50 Jęcz. 644—650 g/l 15,00—15,25
 Jęcz. ołzimny 00,00—00,00 Owies zadeszczony 00,00—00,00

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wycielagowa 0—30%, wł. w. 42,00—
 43,00 mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 39,00—40,00 mąka
 pszenna gatunek I A 0—65%, wł. w. 36,50—37,00 mąka
 pszenna gatunek II 30—65%, wł. w. 00,00—00,00 mąka
 pszenna gat. II A 50—65%, wł. w. 00,00—00,00 mąka
 pszenna gat. III 65—70%, wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen-
 razowa 0—85%, wł. w. 30,50—31,00 Mąka żytnia gat. I 0—65%,
 wł. w. 28,25—28,75 mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w.
 23,75—24,75 Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska)
 27,75—28,25 Otręby pszenne mialkie stand. 11,25—11,75
 Otręby pszen. średnie 11,75—12,25 Otręby pszenne grube
 12,50—13,00 Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,25
 Otręby jęcz. 12,25—12,50 Kasza jęczm. kral. wł. w. 24,50—
 25,00 kasza jęczmienna, peczak wł. w. 24,50—25,00 kasza
 jęczmienna perlowa wł. w. 35,00—36,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00 Groch Wiktorja 24,00—28,00
 Groch zielony (Polger) 24,00—26,00 Wyka jara 00,00—00,00
 Peluska 00,00—00,00 Łubin żółty 00,00—00,00 Łubin niebie-
 ski 00,00—00,00 Seradela 00,00—00,00 Rzepak jary b. w. 00,00—
 00,00 Rzepak ołzimny bez worka 41,00—42,50 rzepak ołzimny
 bez worka 39,00—40,00 Słonecznik 00,00—00,00 Mak nie-
 biański 00,00—00,00 Gorczyca 34,00—36,00 Koniczyzna czerw.
 bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyzna biała bez kan.
 o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyzna szwedzka 000,00—
 000,00 Koniczyzna żółta oduszczone 00,00—00,00 Przelot
 0,00—00,00 Rajgras 00,00—00,00 Tymotka czyszczona
 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch iniany 22,50—23,00 makuch rzepakowy 14,25—
 15,00 makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75 sruł soia
 22,75—23,00 ziemniaki pom. 0,00—0,00 ziemniaki nadnotekie
 0,00—0,00 ziemniaki fabryczne kg. %, 00,00—00,00 ziem-
 niaki sadzeniaki 0,00—0,00 płatki ziemniaczane 00,00—00,00
 wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00 siana żytnia luzem
 0,00—0,00 siana żytnia prasowana 0,00—0,00 siana nad-
 notekie luzem — nowe 5,00—5,75 siana nadnotekie
 prasowane — nowe 6,00—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 9. 8. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,26½
funtów szterlingów	25,85
franki szwajcarskie	121,—
franki francuskie	14,51
belgi belgijskie	89,60
liry włoskie	22,95
florety holenderskie	288,55
korony czeskie	15,—
marki niemieckie	95,—
guldeny gdańskie	99,75



Panu H. Artykuł w sprawie króla Sta-
 nisława Augusta zamieścimy w następnym
 numerze.

M. Starogard. Dziękujemy za informac-
 je. Skorzystamy z nich przy innej spo-
 sobności.

**Taryfa opłat lotniczych za przewóz
 paczek pocztowych do Litwy.**

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ogłosi-
 ło specjalną taryfę dla przesyłek lotniczych,
 wysyłanych z Polski do Litwy. Stawki tar-
 yfy lotniczej dla przesyłek pocztowych u-
 trzymane są na tej samej wysokości, co i
 dla innych krajów zagranicznych.

**KRONIKA
 TOWARZYSTW**

Wtorek, dnia 9 sierpnia
 godz. 18. Klub Sportowy KPW Bydgoszcz.
 Sekcja kolarska. Pierwsze zebranie or-
 ganizacyjne w Ognisku KPW ul. Zygm.
 Augusta 20.

godz. 19. Bractwo Straży Honorowej. Kwar-
 talne zebranie w domu Kat. przy Farze.
 godz. 20. Klub Fryzjerek i Manikurzystek.
 Zebranie plenarne w lokalu p. Meller,
 Plac Piastowski.

Czwartek, dnia 11 sierpnia
 godz. 20,30. Tow. Pomocników Fryzjerskich.
 Zebranie plenarne w lokalu p. Meller,
 Plac Piastowski. Kurs ondulacji.

Sprawy sokole

OPN Sokół I. Obowiązkowy trening
 wszystkich piłkarzy w środę 10 bm. o godz.
 17,30 na boisku szkoły oficerskiej. Tamże
 schadzka kierownictwa i seniorów.

Sokół III. Zebranie plenarne odbędzie
 się 9 bm. o godz. 19,30 „Pod Lwem”.

**Stronnictwo Pracy
 w dniu „święta czynu chłopskiego”.**

W tegorocznym dniu „święta czynu
 chłopskiego”, przypadającym na dzień 15
 sierpnia, czyli w rocznicę „Cudu nad Wisłą”
 Stronnictwo Ludowe urządza uroczyste ob-
 chody. Apelujemy, aby wszędzie tam, gdzie
 te obchody się odbędą, członkowie i sym-
 patycy Stronnictwa Pracy wzięli udział w uro-
 czystościach i poparli poczynania Stronni-
 ctwa Ludowego, jako tego, który jest nam
 najbliższy, ideowo i politycznie.

SPORT

Polska prowadzi z Norwegią 49:45

**NASI LEKKOATLECI GÓROWALI W BIEGACH, A ZAWODNICZY NORWESKI
 W KONKURENCJACH TECHNICZNYCH.**

Oslo. W poniedziałek rozpoczął się w
 Oslo międzypaństwowy mecz lekkoatlety-
 czny Polska — Norwegia. Zawody wywoła-
 ły w stolicy Norwegii bardzo duże zainte-
 resowanie. Wielki zawód wywołał brak na
 starcie Kusocińskiego. Polak zaziębił się
 w samolocie i dostał zapalenia środkowego
 ucha. Lekarz stanowczo zabronił Kusociń-
 skiemu startować. Zastąpił go w biegu na
 5.000 m Soldan.

Pierwszy dzień wykazał znaczną prze-
 wagę Polski w biegach, natomiast w kon-
 kurencjach technicznych górowali zawod-
 nicy norwescy. W ogólnej punktacji Pol-
 ska prowadzi 49:45, a więc różnicą 4 punk-
 tów.

Poziom zawodów był nierówny. W nie-
 których konkurencjach pobito rekordy pol-
 skie i norweskie, w innych osiągnięto słab-
 sze wyniki. Punktacja 5:3:2:1, a w sztafe-
 tach 4:2.

Wyniki techniczne pierwszego dnia za-
 wodów przedstawiają się następująco:

Na 200 m pierwsze miejsce zajął Polak
 Zastona w czasie 22,2. 2) Sjoewall (Norwe-
 gia) 22,3. 3) Dunecki (Polska) 22,5. 4) Tran-
 berg (Norwegia) 22,6.

W skoku o tyczce triumfował Sznajder
 (Polska), osiągając doskonały wynik 4,10
 m. Polak usiłował przekroczyć wysokość
 4,20 m, ale mu się nie udało. Sznajder był
 w tej konkurencji klasą dla siebie. Drugi
 z kolei Norweg Vold osiągnął 3,80. Polak
 Morończyk uzyskał 3,60, a drugi Norweg
 Kaas 3,40 m.

W rzucie dyskiem zwycięstwo odniósł
 polk konkurencyjny Norweg Soerlie — 48,46.
 Polak Fiedoruk zajął drugie miejsce, uzy-
 skując doskonały wynik 46,64 m i ustana-
 wiając nowy rekord Polski, 3) Gierutto
 (Polska) 45,10, 4) Sivertsen (Norwegia) 43,91.

Bieg na 800 m był triumfem taktyki
 Gassowskiego, który nie tylko wygrał bieg,
 ale również potrafił wyciągnąć Staniszew-
 skiego na drugie miejsce. Czas Gassow-
 skiego wynosił 1:54,9, czas Staniszewskiego
 1:55,2. Trzecim był Norweg Lehne 1:56,3,
 a czwartym Norweg Hansen 1:57,9 sek.

Na 5000 m Polacy zajęli znowu pierwsze
 miejsca. Pierwszym był Noji w czasie
 14:54,8, a drugim Soldan 15:03,3. 3) Rasdal
 (Norwegia) 15:16,5, 4) Grenager (Norwegia)
 15:29 sek. Noji nie był właściwie ani przez
 chwilę zagrożony. Obaj Norwedzy okazali
 się znacznie słabsi od obu Polaków.

W trójskoku zwycięstwo odniósł Nor-
 weg Stroem, osiągając 15,28 (nowy rekord
 Norwegii). Drugie miejsce zajął Norweg
 Haugland 15,08. Polacy zajęli dwa końco-
 we miejsca. Hoffman osiągnął 14,30, a
 Luckhaus 14,25.

W rzucie kulą zwyciężył Norweg Thore-
 sen, ustalając rekord norweski rzutem
 15,26. Drugi Gierutto 15,13. 3) Dahle (Nor-
 wegia) 14,09. 4) Fiedoruk 13,85.

Na 400 m przez płotki zawodnicy nor-
 wescy zajęli dwa pierwsze miejsca. Pier-
 wszym był Riis 54,5, a drugim Schoenhey-
 der 56 sek. 3) Maszewski 56, 4) Drozdow-
 ski 61,9 sek.

W sztafecie 4x100 m Polska w składzie:
 Zastona, Dunecki, Danowski, Trojanowski
 zajęła pierwsze miejsce w czasie 41,9, lep-
 szym od rekordu Polski, 2) Norwegia w
 składzie: Thilosen, Tranberg, Brandvold i
 Sjoewall w czasie 42,1.

W dzisiejszy wtorek zakończenie me-
 czu.

znacznie większe niż w Wenecji. W całym
 mieście rozwieszono są wielkie plakaty i
 transparenty, zapowiadające mecz. Włosi
 omyłkowo zapowiadają w wadze muszej
 start Rothloca.

Polscy bokserzy przybyli do Rimini w
 niedzielę w nocy. W poniedziałek odbyli
 spacer nad morze, a następnie pod kierown-
 ictwem Stamma przeprowadzili trening.
 Wszyscy zawodnicy czują się dobrze, jed-
 ynie Kolczyński i Jasiński mają poróżbiane
 ręce wskutek złych rękawic, używanych na
 meczu w Wenecji. Szulczyński ma niebez-
 pieczną kontuzję oka.

Wyniki Niemek przed meczem
 w Bydgoszczy.
 Oficjalny komunikat.

Mannheim (PAT). Jak wiadomo, w nie-
 dziele rozegrany zostanie na Pomorzu mię-
 dzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań-
 stwowa — 47,7 sek.

Zawody konne nad brzegami
 Bałtyku.
 Cetniwo. Po raz pierwszy odbyły się
 nad brzegami otwartego Bałtyku w Cetni-
 wie pod Wielką Wsią-Władysławowo za-
 wody hipiczne z udziałem jeźdźców z ca-
 lego wybrzeża i W. M. Gdańska. Zawody
 wywołały bardzo duże zainteresowanie,
 gromadząc tłumy publiczności. W konkur-
 sie dla oficerów pierwsze miejsce zajął por.
 Liczmański z pułku ułanów im. Orlicz-Dre-
 szera przed rotm. Nestorowiczem z pułku
 szwoleżerów rokitniańskich. W konkursie
 dla podoficerów zwyciężył plut. Freda z
 pułku szwoleżerów rokitniańskich przed
 kapr. Kowalem z pułku ułanów pomor-
 skich. Wreńczenia nagród zwycięzcom do-
 konał gen. Grzmot-Skotnicki.

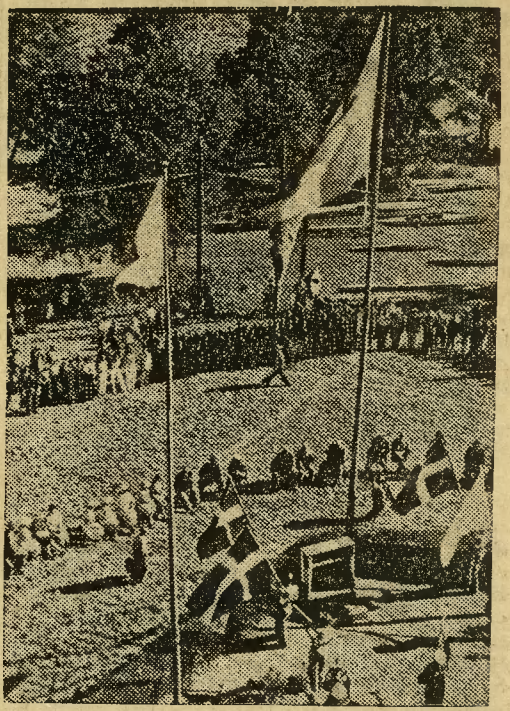
Warszawa. Piłkarz warszawski Baran
 został za swe przewinienie podczas meczu
 Hungaria — Polska w piątek w Łodzi auto-
 matycznie zawieszony przez PZPN i nie
 mógł już grać przeciwko Krakowowi na
 meczu niedzielnym w reprezentacji War-
 szawy. Barana za skandaliczny jego po-
 stępek na meczu z Hungarią czeka surowa
 kara.

Tokio życzy powodzenia
 Helsinkom.
 Tokio. Burmistrz miasta Tokio wysto-
 sował do burmistrza m. Helsinek w serdecz-
 nym tonie utrzymaną depeszę, w której ży-
 czy Finlandii powodzenia przy organizacji
 niedoszłych w Tokio igrzysk. Burmistrz
 stolicy Finlandii podziękował depeszę, w
 której wyraził nadzieję, że Japonia będzie
 mogła podjąć się organizacji igrzysk olim-
 pijskich w 1944 roku.

Wspaniałe wyniki
 lekkoatletów fińskich.
 W Helsinkach rozpoczęły się zawody
 lekkoatletyczne o mistrzostwo Finlandii.
 Pierwszego dnia osiągnięto następujące wy-
 niki: 3000 m przez przeszkody: 1) Lindblad
 9:09,2, 2) Tuominen 9:13, 3) Matilainen 9:13.
 Skok wzwyż: 1) Kotkas 196, 2) Kalima 196,
 3) Peraosalo 190. 200 m przez płotki: 1)
 Storskrubb 25,3 (rekord Finlandii), 2) Lind-
 fors 25,8, 3) Paello 26. 100 m: 1) Tammisto
 10,8, 2) Tokazier 10,9. 3) Haekkinon 10,9.
 Rzut młotem: 1) Hannula 52,18, 2) Antalai-
 nen 51,64, 3) Heino. 800 m: 1) Peussa 1:54,6,
 2) Kainlauri 1:55,1, 3) Salminen 1:55,7.

Zawody na nartach wodnych
 na Helu.
 Jurata. W dniach 14 i 15 bm. mają się
 odbyć na Helu po raz pierwszy zawody na
 nartach wodnych. Zawody te wywołały na
 wybrzeżu duże zainteresowanie.

Mistrzostwa kajakowe świata



odbyły się w Waxholm, w Szwecji. Zdjęcie przedstawia moment uroczystego otwarcia mistrzostw.

Polska — Niemcy. Zawody te wywołały
 bardzo duże zainteresowanie, gdyż mecz ten
 jest zarazem próbą sił dwóch najsilniej-
 szych drużyn kobiecych Europy. Polska,
 niestety, wystąpi w osłabionym składzie
 bez Wajsojny i Kwaśniewskiej-Trytkowej.
 Niemki natomiast przysyłają do Polski naj-
 silniejszy skład z rekordzistkami świata
 Mauermeier i Ratjen na czele. Przed wy-
 jazdem do Polski Niemki startowały w
 Mannheim, uzyskując następujące wyniki:
 100 m: Kraus (Drezno) 12,2. 80 m przez
 płotki: Spitzweg (Monachium) 11,9. Rzut
 oszczepem: Volkhausen (Dortmund) 47,17.
 Rzut dyskiem i kulą: Mauermeier (Mona-
 chium) 45,05 i 13,25 m. Skok w dal: Mauer-
 meyer 5,84. Skok wzwyż: Ratjen (Breme)
 1,65 m. Sztafeta 4x100 m: reprezentacja
 państwowa — 47,7 sek.

na folii RADIOWEJ

Sroda, 10 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
 6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
 6,20: Muzyka (płyty). 6,45: Gimnastyka
 7,00: Dziennik poranny 7,15: Koncert poran-
 ny w wyk. ork. Marynarki Wojennej w Gdyni
 pod dyr. kpt. Aleksandra Olszewskiego (z
 Torunia). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Kra-
 kowa. 12,03: Audycja południowa (z Pozna-
 nia). 15,15: Audycja dla dzieci: 1) „Krysia
 i Janek na wakacjach” - opowiadanie Be-
 nedykta Herta, 2) Muzyka (płyty). 15,45:
 Wiadomości gospodarcze. 16,00: „Melodie
 egzotyczne” - w wyk. Ork. pod dyr. Adama
 Hermana (z Krakowa). 16,45: „Bitwa War-
 szawska” cz. I. - odczyt płk. Tadeusza To-
 maszewskiego. 17,00: Muzyka taneczna (pły-
 ty). W przerwie program na jutro. 18,00:
 Plantacje miejskie Poznania - pogadanka
 — wygłosi Jan Kilarski (z Poznania). 18,10:
 Recital śpiewaczy Eugenii Łossowskiej.
 18,45: „Gody życia” Adolfa Dygasińskiego
 II fragment o „Mysikróliku” (z Łodzi). 19,00:
 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 19,20:
 Pogadanka aktualna. 19,30: „Przy stoliku
 kawiarńnianym — wczoraj a dziś” - kon-
 cert rozrywkowy (z Katowic). 20,45: Dzien-
 nik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna.
 21,00: Audycja dla wsi: Przegląd rolniczej
 prasy - inż. Irena Niewodniczańska (z Poz-
 nania). 21,10: „Chopin a polska ziemia” -
 (aud. 7): Barwy nocy — w oprac. W. Hule-
 wicza. 21,50: Wiadomości sportowe. 22,00:
 Muzyka baletowa Strawińskiego (płyty).
 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiado-
 mości dziennika wieczornego, komunikat
 meteorologiczny i pogadanka w języku
 francuskim.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.
 8,00: Koncert poranny (płyty). 8,55: Poga-
 wędka dla kobiet. 1,00: Utwory Irvinga Ber-

lina (płyty). 14,15: Przegląd giełdowy. 14,25:
 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgło-
 sni poznańskiej. 15,10: Wiadomości bieżące.
 15,15: Popołudnie u wujaszka Kazia (po-
 gawędka z dziećmi i odpowiedzi na listy,
 opowiadka oraz piosenki). 17,00: III Audy-
 cja z cyklu „Słynni dyrygenci” (płyty). 17,35:
 Radości lata: Dary późnego lata - pogadanka.
 21,00: Przegląd prasy rolniczej. 22,00:
 Wiadomości sportowe lokalne. 22,05: Letni
 Ogródek Teatru Wyobraźni: Żniwa. 22,35:
 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOSNIA POMORSKA.
 8,00 Muzyka salonowa (płyty). 8,55: Wia-
 domości z Pomorza. 13,00: Dla każdego coś
 ładnego” (płyty). 15,15: „Srocza kaszkę wa-
 rzyła” - wierszyki dla dzieci młodszych -
 wybrał Władysław Surzyński 15,35: Mu-
 zyka (płyty) 17,00: Tańce i piosenki (płyty).
 17,55: Program na jutro. 21,00: Audycja dla
 wsi: Przegląd prasy rolniczej (z Poznania).
 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza.
 22,05: Bydgoszcz na naszej fali. Koncert so-
 listek: Wanda Nowakówna (fortepian), Ale-
 ksandra Garbowska (śpiew). W przerwie
 koncertu: „Bydgoskie Bractwo Kurkowe” —
 pogadanka Józefa Kołodziejczyka.

ZAGRANICA.
 Deutschlandsender. 19,15: Wesola audy-
 cja muzyczna. Sofia. 19,15: „Aida” - opera.
 Bruksela franc. 20,30: Koncert symfoniczny
 ze Spa. Paris PTT. 20,30: Koncert symfo-
 niczny. Hilversum. 21,45: Muzyka taneczna.
 Tuluz. 21,30: Muzyka taneczna. Królewiec.
 22,45: Muzyka taneczna. Wrocław. 22,30:
 Muzyka lekka i taneczna. Wiedeń. 23,00:
 „Muzyka z Wiednia”. Kopenhaga. 23,00:
 Muzyka taneczna. Monachium. 24,00: Kon-
 cert nocny. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

Stangret nadział się na złamany resor.

Starogard. (jw) Na majątku senatora Hasbacha w Hermanowie pod Starogardem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ stangret Walczak. Podczas zaprzęgnięcia konie spłoszyły się i Walczak dostał się pod wóz, przy czym nadział się na złamany resor i był wleczony przez kilkanaście metrów po ziemi. Odniósł on z wypadku poważne obrażenia całego ciała, złamania kilku żeber oraz prawej ręki. W stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala miejskiego w Starogardzie, gdzie pierwszej pomocy lekarskiej udzielił mu p. dr Baleski. Stan Walczaka jest ciężki. Istnieje jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

Wielkie uroczystości wojskowe w Wejherowie.

Wejherowo (ap). W przyszłą niedzielę, 14 bm. w Wejherowie, na placu koszarowym odbędą się zawody konne o mistrzostwo pomorskiej brygady kawalerii, zaś w poniedziałek, 15 bm. w święto Wniebowzięcia N. M. P. jako w rocznicę „Cudu nad Wisłą” odbędą się na placu pod Śmiechowem wielka rewia wojskowa z nabożeństwem polowym.

Więzień utonął w czasie przejażdżki łodzią.

Wejherowo (ap). Grupa więźniów z kolonii karnej w Wyszecinie, w pow. morskim, zażywała przejażdżki łodzią po jeziorze lewińskim. W łodzi znajdowało się pięciu więźniów. W pewnej chwili przeciążona łódź przewróciła się i wszyscy wpadli do wody. Trzej uratowali się, trzymając się przewróconej łodzi, czwarty zdolał dopłynąć do brzegu, natomiast piąty **Stanisław Grzegorzczuk**, pochodzący z siedleckiego i odsiadujący karę 4-letniego więzienia za zabójstwo, płynąc do brzegu, zsiadł i utonął.

Omali nie katastrofa kolejowa.

Strzelno (mk). Na odcinku kolejowym Mogilno — Strzelno, w pobliżu przejazdu drogowego Jezioro, sobotniej nocy wskutek wiatru wyrzuciły się dwa wielkie słupy telegraficzne wysokości 15 m i upadły na tor kolejowy. Przejeżdżający nocą pewien gospodarz zauważył przeszkodę na torze kolejowym i zawiadomił w czasie władze kolejowe, na skutek czego uniknięto katastrofy.

Ponowne wypadki najechania

Do łańcucha wypadków najechania w sobotę 6 bm. dochodził jeszcze jedno ogniwo. Mianowicie około godz. 10 najechany został na rogu ul. Śniadeckich i Sienkiewicza cyklista **Florian Neumann, zam. przy ul. Jasnzej 22**, samochodem ciężarowym, kierowanym przez szofera Władysława Paprockiego ul. Toruńska 270. Został on potrącony i rzucony na jezdnię. Na szczęście cyklista odniósł nieznaczne obrażenia cieleśne, rower natomiast został poważnie uszkodzony.

Drugi wypadek najechania miał miejsce w poniedziałek 8 bm. ok. godz. 13,45 na rogu ul. Krasińskiego i Gdańskiej. Z ul. Krasińskiego jechała taksówka, która uderzyła przechodzącą jezdnią pewną niewiastę. Kobieta wleczona kilka metrów po bruku wydała przeraźliwe okrzyki i spadając na bruk doznała ciężkich okaleczeń. Ponieważ kierowca taksówki nie zamierzał się za-

opiekować ofiarą wypadku, zgromadzona publiczność zmusiła go do odwiezienia rannej kobiety do szpitala miejskiego.

Trzecie nieszczęście najechania wydarzyło się tego samego dnia o godz. 17 na ul. Bernardyńskiej. W pobliżu szkoły Piramowicza przechodził jezdnią starzec **78-letni Józef Daniszewski, zam. przy ul. Choleńskiejskiego 36**, który nie patrząc czy jezdnia jest wolna, potrącony został przez nadjeżdżający samochód ciężarowy. Upadł na bruk i doznał bardzo ciężkich obrażeń cieleśnych. Przechodnie zajęły się nieszczęśliwym starcem, a przywołana karetka pogotowia odwiezła ofiarę wypadku do szpitala miejskiego. Ze względu na wiek Daniszewskiego, stan jego budzi poważne obawy. Sprawa wypadku nieznaną. Policja prowadzi dochodzenia, celem odszukania go.

Pies postrachem przechodniów

W poniedziałek około godz. 20,45 przechodnie liczni ul. Gdańskiej byli świadkami oburzającego wypadku, jaki spowodował pies ołbrzym-doga. Pewna pani paradowała się ul. Gdańską z ołbrzymim psem. Nie byłoby przy tym nic złego, gdyby pies był spokojny i z kagańcem na pysku. Zajął się jednak napadał każdego spotkanego psa i w okropny sposób kasał, powodując tym samym wielkie zbiegowisko. Punktem kulminacyjnym był „napad” psa-olbrzymia na pewną kobietę, którą rzucił na chodnik. Dzięki pomocy przechodniów, a w szczególności kupca p. Putza odciągnięto psa siłą od nieszczęśliwej ofiary. Sam potem

musiał skapitulować, by nie zostać pokąsanym. Jeszcze kilka psów zostało przez zające zwierzę pogryzionych. Oczywiście, że powstało jeszcze większe zbiegowisko, które wobec właścicielki psa zajęło groźną postawę, a ponieważ przypuszczano, że pies jest wściekły, żądano jego zastrzelenia. Pies w dalszym ciągu napadał aż do ul. Świętojańskiej 1, gdzie się zatrzymał przed składem towarów krótkich, którego właścicielką jest p. J. Wiśnicka. Niebawem zjawiała się właścicielka psa, która przez pewien czas ukrywała się w jednej z sieni przed wzbudzoną publicznością.

Jeszcze jeden napad rabunkowy czynem zasądzonego bandyty.

Przed tygodniem odbyła się rozprawa o dwa napady rabunkowe przeciwko bandytom Maciejewskiemu i Franciszkowi Borowiakowi. O wyroku zasądzającym na obu w swoim czasie pi-

saliśmy. Obecnie odsiadujący karę więzienia Borowiak przyniósł się do napadu na Zofię Janikównę, której zrabował rower i torebkę. Za sprawę tę, która wyszła na jaw niedawno, Borowiak wkrótce odpowie przed sądem.

Za przekroczenie ustawy o ochronie imienia Marsz. Piłsudskiego.

Stefan Jaśniewski, 32-letni rolnik z Trzeciecwca w rozmowie z robotnikami rolnymi obraził pamięć zmarłego Marszałka. Robotnicy donieśli o tym policji, która Jaśniewskiego osadziła w areszcie śledczym. Na podstawie świeżo wprowadzonej w życie ustawy o ochronie imienia Marszałka Piłsudskiego Jaśniewski odpowie za swe słowa przed sądem.

Pilnować dzieci!

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 7-letni Stefan Figiel, zamieszkały u swych rodziców przy ul. Częstochowskiej 22. Chłopczyk upadł i rozbił sobie głowę o krawędź garnka. Przywołany lekarz pogotowia zaszył dziecku ranę ciętą i pozostawił je w domu.

Wycieczka Zw. Prac. Skarbowych nie odbędzie się.

Otrzymałmy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:
Wycieczka urzędników i pracowników państwowych organizowana przez Związek Prac. Skarbowych za pośrednictwem „Orbisu” do Gdyni na dzień 14 i 15 bm. ze względu od kierownictwa wycieczki niezależnych nie odbędzie się. Dyr. Okręg. Kolei Państw. w Toruniu zawiadomiła nas, że z powodu braku wagonów kolejowych nie może zestawić pociągu popularnego. Wszystkich reflektantów, których było ponad 800 najmocniej przepraszamy i wycieczkę odwołujemy.

Komentarze są tu właściwie zbędne. Każdy wie, że dyrekcja kolei umie zapowiedzieć pociąg popularny, łatwo zrezygnować z dochodu, który taki pociąg przyniesie musi, sprawić zawód 800 osobom i nie móc zestawiać paru wagonów! Gospodarka kolejowa jest taka i na to na razie nie ma rady.

Włamanie do kiosku.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, dnia 8 bm. dokonano włamania do kiosku przy ul. Śniadeckich 46, którego właścicielką jest p. Helena Górską, zam. przy ul. Rycerskiej 5. Złodzieje po wyłamaniu drzwi zabrali rower i różne towary, jak czekoladę, cukry, banany itp., ogólnej wartości 300 zł.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki! Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasądziły nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

UWAGI!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

POLECENIA

Biuro (8478) spraw rentowych, przepisywania maszyna, tłumaczenia. Szczecińska 3, m. 5.

SPRZEDAŻE

Krowe młodą świeżodojną i zrebce, kłacz 1 roczną sprzedam. Szubińska 33. 14725

Lokomobilę dobry stan, fabrykat angielski, tanio sprzedam. Oferty pod „25” filia. (8486)

Dom dochodowy 190 miesięcznie, wpłata 12 500. Chwytwo 5—8. (14716)

Rower tanio sprzedam. Jezuicka 14—5. 8474

KUPNA

Młyn mniejszego urzędzenie kupię okazynie. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Młyn”. (14738)

Kupię białe kafle używane. Derchelt, Gdańska 37. (8479)

Fortepian (14781) dobry, z mosiężną płytą, kupię za przystępną cenę. Oferty Dziennik „Fortepian”.

POSADY WOLNE

Dziewczę przychodnie do dzieci. Jana Kazimierza 1, Raszkiewicz. (14750)

Dziewczyna przychodnia, znająca pracę domową i gotowanie. Jezuicka 9, kiosk. 14749

Uczeń 8470 piekarski potrzebny zaraz. Kreja, Żółkiewskiego 11 róg Bocianowa.

Uczeń malarski zgłosić się Grudziądzka 5-6. (14785)

Pomocnik piekarski i cukiernik potrzebny. Krajnik, Pomorska 60. 8478

Stolarz 8475 potrzebny. Pomorska 70.

Fryzjer potrzebny. Piotra Skargi nr 13. 8481

Samodzielna dziewczyna. Fiutak, Grunwaldzka 43. (14744)

Uczeń piekarski potrzebny. Adres Dziennik. 14784

Fornala żonatego bezdzietnego. Mińska 14. 14732

Młodsza uczciwą posługaczkę poszukuje. Orłowski, Mazowiecka 26—8. (14721)

Potrzebna (8468) nauczycielka przygotowania egzaminów 1 kl. gimn. Paderewskiego 18 m. 5.

Dziewczyna do pracy domowej, przychodnia. Plac Poznański 1—5. (14751)

Fryzjerski pomocnik posiada stałą potrzebny. Błaszczyk, Dworcowa 49. (8480)

Młodszy czeladnik piekarski potrzebny. Ugory 29. (14740)

Czeladnik kowalski potrzebny od zaraz. Kościuszki 2. (8458a)

Dziewczyna przychodnia na cały dzień od zaraz. Adres wskaże Dziennik. (8463)

Potrzebny chłopak. Stolarnia budowlana, Zduny 8. (8460)

Potrzebny (14743) czeladnik piekarski. Piekarnia Wełniana Rynek 11.

Samodzielna dziewczyna. Fiutak, Grunwaldzka 43. (14744)

Chrześcijański pensjonat w Krynicy KRAKOWIANKA
w samym centrum zdrojowiska, obok kościoła i Nowych Łazienek. Doskonała kuchnia domowa, na masle, na żądanie diety czysta. — Ceny umiarkowane 12631 Zarząd: **Jrena Zbierszewska.**

Dziewczyna do prac domowych na wieś zaraz. Śniadeckich 18, skład bielizny. 8484

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa 8459 do bufetu lub obsługi gości poszukuje posady. Oferty „Sumienna I” filia.

Biegła maszynistka szuka posady. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Biegła”. (14747)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie gospodarstwo, 57 mórg ziemi pszennej. Objęcie inwentarzem, zniwanami 2 200 zł. Znaczek na odpowiedź. Draheim, Fordon, Bydgoska 7. (14591)

Warsztat odstąpię nadający się na kołodziejstwo-stolarstwo, przy ul. Kościuszki. Zgł Mazowiecka 8—12. 8461

POKOJE WOLNE

Umeblowany czysty panu. Świętojańska 7—1. 8472

Frontowy 8471 utrzymaniem. Zduny 13/3.

Umeblowany Libelta 10—1. 8465

Umeblowany Chrobrego 3—1. (14741)

Umeblowany niekrepujący, słoneczny. Kujawska 56. (14742)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umeblowanego osobne wejście poszukuje od 15 sierpnia. Filia Dziennika pod „Urządnic K.” 8467

Poszukuje w Solcu dużego dwuosobowego pokoju z werandą na miesiąc czasu. Może być z utrzymaniem. Zgł. do filii Dzien. Bydg. pod „Letnisko”. (8254)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie 4-pokojowe z wygodami w okolicy parku Kochanowskiego od 1. X. 38 r poszukuje. Zgł. filia pod „Wygoda”. (8462)

Poszukuje mieszkania pokój kuchnią lub 2 pokoje kuchnią 6-8 m. Block-Brun, Pl. Wolności 1. (8477)

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnią. Śniadeckich 13/1.

2, 3, 4 pokojowe: komf. Śniadeckich 31/1.

3—5 pokojowe: komfort. Jagiellońska 28.

4 pokoje komfortowe wolne. Świętojańska 1. 14711

2 pokoje kuchnią od września. Curie-Skłodowskiej 22. (8457)

Pokój z kuchnią. Oferty „Okole 800”. (14728)

ROZNE

Słyszysz źle? Masz szum? Ciekniecie? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębny „Eufonia” Kraków — Olsza. (14710)

Wróżka dobrze przepowiada. Warmińskiego 17—4. 8469

OPRAWĘ KSIĄŻEK
oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio
Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
Poznanska 12-14. Telefon 26-50

Spółnika czynnego z kapitałem 10 do 20.000 zł do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego, branży technicznej w Gdyni, z równoczesnym przyjęciem kierownictwa, poszukuje zaraz. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia, pod „Dobry zysk”. (14619)

Przygotowuje do gimn. oraz do liceum z języka francuskiego. Mgr filozofii W. Łęska, ul. Świętojańska 22 m. 6. (8301)

Wróżka przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17/4. (8123)

Za długi mego męża Leona Schulzego nie odpowiadam. Stanisława Schulze, Nakiel-ska 2. 14724

27 letni (8478) kawaler pragnie zapoznać panią wesołego usposobienia, cel towarzyski, pewna egzystencja. Zgłoszenia filia Dzien. „Złota jesień”.

Od 1-go złotego reperuję maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8. (14429)

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest sztyrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod...” zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście z napisem **na kopercie tego sztyru, który wymieniony jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod sztyrem. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawa wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

Dnia 7 sierpnia 1938 r. zmarł nagle, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec ś. p.

Jan Czyżewski

mistrz rzeźnicki

w wieku lat 61, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Bydgoszcz, 7 sierpnia 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godzinie 17-tej z domu żałoby ul. Promenada 3, na cmentarz parafii Św. Wincentego à Paulo na Bielawkach. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 8,30 w kościele Św. Wincentego à Paulo. (14738)

żona i synowie.



Dnia 7 sierpnia 1938 r. zmarł nagle nasz Kierownik
ś. p.

Jan Czyżewski

mistrz rzeźnicki

pozostawiając po sobie szczerzy żal wśród wszystkich członków i pracowników Spółdzielni.

Z umiłowaniem i bezgranicznym poświęceniem dla swego zawodu śp. Zmarły zasłużył sobie na trwałą pamięć.

**Rada Nadzorcza
i Zarząd Spółdzielni Rzeźniczej.**

14738)



W dniu 7 b. m. zasnął nagle w Panu nasz najukochańszy syn, braciśzek, kuzyn, siostrzeniec, mój najdroższy narzeczony
ś. p.

Jan Stanisław Wróż

przeżywszy lat 28, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10-go b. m. o godzinie 16-tej z kaplicy cmentarza na Bielawkach. (14739)



W niedzielę dnia 7-go sierpnia br. zmarł nagle ś. p.

Jan Wróż

pracownik Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu
Oddział w Bydgoszczy.

Zakład traci w ś. p. Zmarłym gorliwego pracownika.
Cześć Jego pamięci.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu
(-) inż. F. Baranowski.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 10 b. m. o godzinie 16-tej z kaplicy cmentarza na Bielawkach. (14729)

W dniu 7 sierpnia 1938 r. zmarł nasz długoletni Kolega, były członek zarządu i komisji egzaminacyjnej śp.

Jan Czyżewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 b. m. o godzinie 17 z domu żałoby ul. Promenada 3, na cmentarz parafii św. Wincentego à Paulo na Bielawkach.

Zbiórka członków o godz. 16.30 w lokalu zebrań restauracji Rzeźni. O liczny udział członków w pogrzebie uprasza

Zarząd Cechu Rzeźniczo Wędliniarskiego w Bydgoszczy.

14753)

Podziękowanie.

Za tak liczny udział w pogrzebie, za okazane współczucie i liczne wieńce, złożone na grobie mego męża ś. p.

Teofila Gabryśia

jak i oddanie ostatniej przysługi składamy wszystkim krewnym i znajomym nasze najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

żona i synowie.

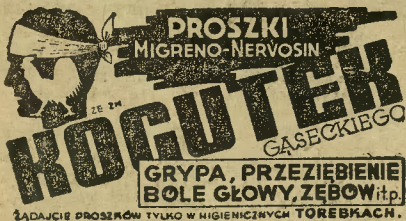
14719)

Dobra okazja dla blawatnika!

W Pelplinie przy rynku w najlepszym położeniu jest zaraz lub później do wydzierżawienia

skład blawatów i konfekcji

(11x5,50 m). Skład ten był ca 50 lat w rękach blawatników. **Franciszek Rohler, Pelplin** (pow. Tczew), Plac Pierackiego nr 8. (14730)



12561

POLECENIA

Tapety (10863) duży wybór, niskie ceny Tyczyński, Gdańska 40.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Rapsodia”. W rolach głównych: Olympe Bradna i Gené Raymond. Nadprogram: Królewskie dni w Paryżu i najnowszy tygodnik Pata.

MARYSIENKA: „Dwaj meżowie p. Vicky” z Lorettą Young i Tyrone Power oraz nadprogr.

Kino APOLLO zamknięte z powodu remontu.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Czarownica z Salem”, w roli Claudette Colbert i „Płynne złoto”.

BALTYK: „Ucieczka Tarzana” oraz „Kochana rodzinka” z Flipem i Flapem.

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

Specjalny

skład maszyn rolniczych K. Kujawski, Toruń, Św. Duch 14, poleca wszelkie maszyny rolnicze mleczarskie i inne, oraz wszystkie części zapasowe do nich. (14627)

TAPETY

wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 5159

Ocet

do zapraw i marynat poleca specjalny skład octu musztardy i olei jadalnych Firma Jan Stellmach, ul. Teofila Magdzińskiego, 1. Telefon 10-82. (14731)



12139

Motocykle

N. S. U., Zündapp, T. W. N. oraz wszelkie akcesoria stale na składzie, na dogodnych warunkach poleca Salon Samochodowy Jan Patałas, Gdynia, Świętojańska 89, telefon 34-81. (14618)

Używane

pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Sniadeckich 2. (13537)

SPRZEDAŻE

Place 14723 tania. Leszczyńskiego 80.

Rower

damski, męski. Okazyja. Sniadeckich 41/5. (14736)

Żelazną kratę

do rozsuwania 1,85x1,70 dająca się wstawić do każdego okna, a nawet składowego, sprzedam okazyjnie, także tanie łóżeczko dziecięce żelazne białe (kołyska). 20 Stycznia 20, m. 7. (1471)

ADLER model 7

kilka dobrych okazyjnych maszyn do pisania odda korzystnie z gwarancją. Skóra i S-ka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. (13554)

Dom

ogrodem 2.800. Toruńska 17.

Maszyna

szycia jak nowa. Dworcowa 73-5. (8483)

Kompletne

urządzenie składowe, szafy oszklone szufladami, okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 22, m. 5. (14720)

Dom

z dwoma składami, ogrodem i ciepłarnią sprzedam. Mączyński, Barcin, 4 Stycznia 26. (14727)

Samochód (14717)

osobowy korzystnie sprzedam. Grunwaldzka 88/1.

POSADY WOLNE

Agentów 11391 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Re-nesans, Kielce, Focha 14.

Dekarze (14680) mogą się od zaraz zgłosić. Praca do późnej jesieni. Niemcewski, mistrz dekar-ski, Bydgoszcz, Jasna 19.

Służąca (14715) z wioski zaraz. Grunwaldzka 73, piekarnia.

Uczeń stolarski potrzebny. Ugo-ry 20. 14713

Kucharka potrzebna zaraz. Fordoń-ska 30. 8466

Fryzjer dobra siła na stałe potrze-bny. „Słońce” Puck, Rynek nr 26. 14748

Uczeń

zegarmistrzowski potrze-bny. H. Nowicki, Podwa-le 9. (14714)

Służąca

z gotowaniem, świadc-owa. Długa 31, restaura-14712 tja. 14712



Pożar w fabryce spadochronów.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.